

W WIELKOPOLSCIE

Zakończyła się „Trybuna Związkowa”

(Inf. wł.) W Kaliskim zakończyła się kampania polityczna pod nazwą „Trybuna Związkowa” zapoczątkowana w październiku. Przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych odbyli osiem spotkań w największych ośrodkach przemysłowych województwa. Wzięło w nich udział ponad 500 działaczy zakładowych organizacji związkowych, obecni byli także m. in. przedstawiciele prokuratury, jednostek handlowo-usługowych, resortu spraw wewnętrznych, administracji terenowej. Tematy spotkań dotyczyły spraw wewnątrz-związkowych, umacniania ogniw zakładowych, odnowy autorytetu związków zawodowych w kolektywach pracowniczych. Mówiono również na przykład o złym funkcjonowaniu handlu i usług, wszechobecnej biurokracji i niekompetencji, poruszano problemy wzrostu kosztów utrzymania, poprawy organizacji pracy, dbałości o mienie społeczne, ład i porządek publiczny. Krytycznie wyrażano się o działalności służby zdrowia i kłopotach mieszkaniowych. (msj)

W Toruniu ukarano winnych niewłaściwego przydziału działek

Dokończenie ze str. 1

Ponadto pewne nieprawidłowości stwierdzone zostały przy przydziałach działek pod budowę domków jednorodzinnych przez spółdzielnię zrzeszenia pomocy w budownictwie jednorodzinnych w Toruniu.

Do ujawnienia stwierdzonego stanu rzeczy przyczyniła się Izba Skarbowa w Toruniu oraz Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych.

Komitet Wojewódzki PZPR podjął stosowne działania inspirowane porządkowe i partyjno-dyscyplinarne.

Na wniosek komisji postanowiono m. in. zweryfikować podział terenu i przydział działek w pracowniczych ogrodach działkowych „Międzyrzecze”, zredukować wielkość budynków na działkach do granicy normatywnej oraz dokonać niektórych dodatkowych wyjaśnień pod nadzorem prokuratury.

Podjęte zostały decyzje o ukaraniu winnych.

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra administracji i gospodarki przestrzennej udzielił nagany z ostrzeżeniem

Wywiad W. Brandta

Nie można kwestionować granicy na Odrze i Nysie

(PAP) W wywiadzie udzielonym ukazującemu się w Essen dziennikowi „Neue Ruhr-Neue Rhein Zeitung” przewodniczący zachodniemieckiej SPD, Willy Brandt powiedział, że nie można stawiać pod znakiem zapytania granicy na Odrze i Nysie, uznanej za zachodnią granicę państwową w Układzie Warszawskim, podpisanym w 1970 r. i ratyfikowanym w 1972 r. Ten kto to czyni, tak jak w ostatnim czasie robią to politycy z CDU i CSU, szkodzi międzynarodowej reputacji Republiki Federalnej.

Brandt przypomniał w związku z tym uchwałę zjazdu federalnego „Junge Union”, organizacji młodzieżowej CSU. W uchwale tej „Junge Union” opowiedziało się przeciw prawno-międzynarodowemu uznaniu linii Odry — Nysy jako granicy Polski. Już sam fakt prowadzenia dyskusji na ten temat stanowi, według Brandta, poważny cios dla „niemieckiej polityki wschodniej”. Podczas debaty generalnej w Bundestagu, jaka ma odbyć się w tym tygodniu, kanclerz federalny, Helmut Kohl powinien zająć jednoznaczne sta-

nowisko, w tej sprawie. Wypowiedź przewodniczącego SPD — pisze dziennikarz PAP — merytorycznie pokrywa się całkowicie z listem otwartym, jaki kilka dni temu skierował do kanclerza Helmuta Kohla wiceprzewodniczący frakcji parlamentarnej SPD Horst Ehmke, żądając od szefa gabinetu bońskiego jednoznacznego oświadczenia w sprawie granicy Odra-Nysa. Czołowi socjaldemokraci potwierdzają w ten sposób, że jednak problem rewizjonizmu, i to na szczeblu rządowym, istnieje. Nie chodzi więc o wymysły, absurdałne zarzuty, propagandowe tyrady komunistycznego Wschodu, którymi to określaniem kanclerz Kohl zwykł dotychczas odsuwać od siebie niewygodny mu temat. W sprzyjaniu zawodowym rewizjonistom oraz w gwałtowaniu deklaracji rządowych i ministerialnych odnośnie do granicy Odra-Nysa, władze w Bonn zabrnęły już tak daleko, że wspomniane są publicznie i oficjalnie przez kierownictwo opozycji, by powrócili do jednoznacznych zobowiązań, wynikających z układu z 7 grudnia 1970 roku.

Wszystkie te decyzje i postanowienia potwierdzają, że jeszcze stanowczo, że nie ma i nie będzie powrotu do sytuacji sprzed grudnia 1981 r. jak i sprzed sierpnia 1980 r.

— odwołaniem z zajmowanych stanowisk:

- wiceprezydent miasta Torunia, Marek Markowicz;
- dyrektor Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, Bogdan Nawrocki;
- dyrektor Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, Jan Bielecki;
- główny architekt wojewódzki w Toruniu, Tadeusz Rutz;
- geodeta miejski w Toruniu, Jerzy Gabor.

Wszystkie te decyzje i postanowienia potwierdzają, że jeszcze stanowczo, że nie ma i nie będzie powrotu do sytuacji sprzed grudnia 1981 r. jak i sprzed sierpnia 1980 r.

Ogólnopolska narada w Poznaniu

Młodzi z OHP pomagają szkole

INFORMACJA WŁASNA

W Zespole Szkół Łączności im. M. Kopernika w Poznaniu odbyło się w minioną sobotę spotkanie przedstawicieli komend szkolnych OHP z całego kraju — inicjatorów i realizatorów narodowego czynu pomocy szkole. Na miejsce spotkania młodzieży z całego kraju wybrano poznański Zespół Szkół Łączności, ponieważ tu właśnie w parę dni po ogłoszeniu przez Radę Krajową PRON narodowego czynu pomocy szkole podjęto się realizacji apelu wzywając do naśladowania innych. Odpowiedziało 166 komend szkolnych OHP.

Przedstawiciele szkolnych hufców uczestniczyli w sobotnim spotkaniu, na które przybyli także, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Edward Łukasik, wiceprzewodniczący Rady Krajowej PRON — Augustyn Kogut, wicewojewoda poznański — Bronisław Stepulowski, wiceprezydent Poznania — Mirosław Kopiński; obecny był komendant główny OHP — gen. bryg. Zdzisław Barszczewski.

Odpowiadając na apel Rady Krajowej PRON i Komendy Szkolnej OHP Zespołu Szkół Łączności w Poznaniu uczestnicy śródrocznych i wakacyjnych obozniczych hufców pracy (blisko 15 000 uczniów) przepracowali 188 644

roboczogodzin. Młodzież wykonywała różnego rodzaju prace dla gospodarki, dla środowiska i dla szkoły.

W województwie bydgoskim 263 uczniów pracowało m.in. przy rozbudowie szkoły. W Koszalińskim remontowali dach, w Siedleckim modernizowali szkoły, wykonywali prace dydaktyczne. Przedstawiciel Zespołu Szkół Zawodowych z Lwówka Śląskiego złożył meldunek o podjętej przez Szkolną Komendę OHP decyzji budowy nowej szkoły. Za społeczną, obywatelską postawę i czynne poparcie narodowego czynu pomocy szkole podziękował młodzieży A. Kogut.

Członkowie Szkolnej Komendy OHP w ZSL w Poznaniu wystąpili z propozycją, aby podobne spotkanie odbyło się w przyszłym roku i aby wśród szkół ogłosić wspólne zadanie na rzecz świadczenia pomocy szkole.

Najbardziej wyróżniający się w pracy uczniowie otrzymali odznaki OHP, a komendanci dyplomy. Generał Z. Barszczewski wyraził uznanie szkolnym komendom OHP za inicjatywy i pracę na rzecz szkoły.

Uczestnicy spotkania obecni byli także w Szkole Podstawowej nr 55 w Poznaniu, którą uczniowie ZSL objęli patronatem. (bg)

Rola PRON w zakładzie pracy

(PAP) Działalność PRON w zakładach pracy była tematem krajowego seminarium, które 1 bm. zakończyło się w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Dwudniowe obrady, w których uczestniczyło blisko 200 przedstawicieli zakładowych, miejskich i wojewódzkich ogniw PRON, prowadził sekretarz generalny RK PRON Jerzy Jaskiernia.

Zadaniem seminarium było dokonanie oceny miejsca i roli zakładowych ogniw PRON w środowisku wielkoprzemysłowym na przestrzeni 2 ostatnich lat, a także omówienie zadań na najbliższą przyszłość.

W trakcie dyskusji podkreślano, że ognia te nadal są ważną płaszczyzną jednoczącą różne grupy zawodowe. Działają już w ponad 6 tys. przedsiębiorstw i instytucji; ponad 900 ogniw powstało w tym

roku; skupiają blisko 45 tys. osób.

Ich dalszym zadaniem jest nadal w porę dostrzegać zmieniającą się stale rzeczywistość polityczną i społeczną, tworzyć płaszczyzny pozytywnej w efekcie ścierania się różnych poglądów i opinii, uwidaczniać źródła niezgody i konfliktów, przyczyniać się do ich rozwiązywania.

Wyrażano opinie, że PRON w zakładach pracy powinien się skupić na upowszechnianiu etosu pracy, tworzeniu zakładowych klubów reformy gospodarczej, umacnianiu tradycji zakładowych, czuwaniu nad adaptacją młodych pracowników, przeciwdziałaniu fluktuacji kadr, upowszechnianiu ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego, nie pomijając jednocześnie równie istotnych zagadnień ochrony środowiska naturalnego.

W całym kraju trwają obchody górniczego święta

Dokończenie ze str. 1

tych, 52 srebrne i 40 brązowych Krzyży Zasługi. (les)

W KALISKIEM

W sobotę w cechowni Zakładu Ceramiki Budowlanej „Winiary” w Kaliszu z okazji tradycyjnego święta górniczego spotkali się pracownicy zakładów górniczych „Winiary” i „Brzostów”. Obie kopalnie dostarczają surowiec (pstry iły wielkopolskie) dla zakładów wytwarzających tzw. ceramikę czerwoną — w Brzostowie jest to cegła szczerbinowa, a w Winiarach — stropy typu „Fert”. Należą te zakłady do najnowocześniejszych i najlepszych w kroszynie Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej oraz w branży.

Wymienione kopalnie objęte są prawem górniczym, a ich pracownicy mogą nosić tradycyjne górnicze mundury. W takich też wystąpili po raz pierwszy podczas sobotniego spotkania. Wzięli w nim m. in. udział sekretarz KW PZPR w Kaliszu — Henryk Kostrzewa, wicewojewoda Mięczyślwa Wóznik, szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych — płk Józef Skoczek, I sekretarz KM PZPR w Kaliszu — Marek Nowakowski oraz prezydent Kalisza — Andrzej Spychalski.

Uroczystym akcentem spotkania było wręczenie nominacji na wyższe stopnie technika górniczego i górnika. (msj)

Ostateczna opinia sądowo-lekarska o przyczynach śmierci ks. J. Popieluszki

(PAP) Jak informuje rzeczniczka prasowa Prokuratury Generalnej, w dniu 30 listopada br. prof. dr Maria Byrdy — kierownik Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku, przekazała ostateczną opinię sądowo-lekarską o przyczynach śmierci ks. Jerzego Popieluszki.

Z opinii tej wynika w szczególności, że stwierdzone urazy, zwłaszcza w górnej części ciała, zadane zostały twardym, tępym narzędziem, najprawdopodobniej owinęta w szmatę pałą lub reka. Urazy te, zadane podczas uprowadzenia, pozabawily przebiegu ofiarę przytomności, lecz nie mogły być bezpośrednią przyczyną śmierci.

Śmierć nastąpiła w wyniku uduszenia, spowodowanego za-

kneblowaniem ofiary i skrepowania sznurem.

Nie stwierdzono śladów, po zwalających przyjąc, że ofiara była dławiona przy pomocy rąk. Nie stwierdzono również rentgenologicznie żadnych zmian urazowych w całym układzie kostnym.

Szczegółowe badania laboratoryjne nie dostarczyły bezpośrednich dowodów wskazujących, że śmierć J. Popieluszki nastąpiła w wyniku uduszenia.

Czynności śledcze w sprawie uprowadzenia i zabójstwa ks. Jerzego Popieluszki dobiegają końca. Przystąpiono do zapoznawania podejrzanych z zebranym materiałem dowodowym. Z materiałami śledztwa zapoznawali się także pełnomocnicy pokrzywdzonych.

W Pentagonie powstało „dowództwo kosmiczne USA”

(PAP) Prezydent Reagan podjął decyzję o utworzeniu w amerykańskim Ministerstwie Obrony, Pentagonie „Zjednoczonego dowództwa kosmicznego USA”. Utworzenia tego gremium domagało się już

w ubiegłym roku Zjednoczone Dowództwo Sił Zbrojnych USA w obliczu rosnącego znaczenia, jakie przestrzeń kosmiczną odgrywa w planach wojskowych amerykańskich. Nowe dowództwo będzie podlegało bezpośrednio ministrowi obrony USA, Casparowi Weinbergerowi i wspomnianemu, zjednoczonemu dowództwu. Przyjmie ono operatywne funkcje wcześniej utworzonych dowództw kosmicznych sił powietrznych i fлоты wojennej USA.

Ani kartek na olej napędowy ani cen komercyjnych

Sprzedaż benzyny bez zmian

(PAP) Jak wynika z informacji Głównego Inspektora Gospodarki Energetycznej w przyszłym roku, niestety, nie będzie możliwości zniesienia reglamentacji benzyny sprzedawanej odbiorcom prywatnym. Będziemy dysponowali około 1,8 mln ton etylu, co oznacza wzrost ich ilości o zaledwie 2 procent w stosunku do br., ale aby pokryć zapotrzebowanie na etylinę i tak zajdzie konieczność zakupienia w przyszłym roku za dolary około czterech milionów ton benzyny.

Część posiadaczy samochodów osobowych postuluje

wprowadzenie do sprzedaży niereglamentowanej benzyny po cenach komercyjnych. Jak wynika z wypowiedzi przedstawiciela GIGE nie ma odpowiedniej ilości benzyny, aby sprzedawać ją w takim systemie.

Spora jest pogłoska o planach wprowadzenia kartek na olej napędowy. Nie odpowiada ona prawdzie. W najbliższych latach nie zamierzają one stosować reglamentacji w sprzedaży rynkowej tego paliwa. Muszą być bowiem zaspokojone różnicowe potrzeby rolnictwa na olej napędowy.

Śmierć ponieśli trzech funkcjonariusze MSW

Tragiczny wypadek drogowy

(PAP) 30 listopada w godzinach porannych na trasie E-7, w okolicach Białobrzegów w województwie radomskim doszło do czołowego zderzenia samochodu osobowego „Fiat 125p” z samochodem ciężarowym marki „Jelcz”.

Na miejscu wypadku śmierć ponieśli pasażerowie Fiata, funkcjonariusze Biura Śledczego MSW — nacelnik wydziału płk Stanisław Trafalski, starszy inspektor mjr Wie-

śław Piątek i kierowca szer. Piotr Andrzejczuk. Powracali oni do Warszawy po wykonaniu zadań służbowych związanych ze śledztwem w sprawie uprowadzenia i zabójstwa księdza Jerzego Popieluszki.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że wypadek spowodowany został przez kierowcę Jelcza, który nieprawidłowo wykonywał manewr omijania. Został on zatrzymany do dyspozycji prokuratury.

80 rocznica urodzin A. Kuśniewicza

(PAP) 80 rocznicę urodzin obchodził 30 listopada Andrzej Kuśniewicz, jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich, którego książki są wysoko ocenione przez krytyków i czytelników w kraju i za granicą.

Z okazji jubileuszu A. Kuśniewicza otrzymał list od ministra kultury i sztuki z gratulacjami i życzeniami dalszej owocnej pracy.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje zachmurzenie małe, rano miejscami mgły. Temperatura maksymalna 7-9 stopni, minimalna około 0 stopnia. Wczoraj o godzinie 16 zanotowano w Lesznie i Poznaniu 7, Kaliszu 6, Pile 4, Kole 3 stopnie.

Cisnienie 754,5 mm czyli 1006 hPa.

(A-18)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Kazimierz Brzeziński

Nie czekają z założonymi rękami

Wspólnymi siłami

Najtrudniejsze są ponoć do rozwiązania sprawy najprostsze. W Nowym Tomysłu na przykład miejscowa rada narodowa i naczelnik oraz lokalne organizacje polityczne z PZPR na czele są bezradne w stosunku do lekceważącej swe obowiązki Państwowej Komunikacji Samochodowej. Swego czasu PKS zobowiązała się obsługiwać tutaj linię miejską na trasie dworzec PKP — śródmieście. W tym celu, dla wyłącznej obsługi tej linii, zakupiono dwa nowe autobusy i zatrudniono dwóch kierowców — mieszkańców Nowego Tomysła. I co?

— Przyjechał pan do nas pociągiem, prawda? — zapytał mnie przewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy, podpułkownik Tadeusz Porczyński. — Czy koło budynku stacyjnego stał autobus?

— Nie, nie stał na pewno. — No właśnie. Kiedy wczoraj wieczorem wróciłem do Nowego Tomysła z podróży służbowej, autobusu też nie było. A powinien czekać na pasażerów pociągu...

Opinia społeczna miasta nie może uwierzyć, że połączone siły miejscowych władz nie są w stanie wyegzekwować od PKS właściwego wykonywania obowiązków. Pewnie nie chcą — pomyśli sobie ten czy ów nowotomyszanin — bo mają samochody i nie dbają o zwyczajnych śmieciarzy, w deszczu i chłodzie drapiących kilka kilometrów piechotą, często z ciężkim bagażem... I tak rodzi się opinia o lekceważącym stosunku władz do obywateli.

Wybrana w połowie czerwca Rada Narodowa Miasta i Gminy Nowy Tomysł składa się z 60 radnych, z których 52 zasiada w niej pierwszy raz. Na czele rady stoi energiczny podpułkownik Wojska Polskiego, nie szczędzący ani czasu, ani siły na działalność społeczną. Także na czele Urzędu Miasta i Gminy stoi równie energiczna pani naczelnik — Maria Kornowska, szefująca grupie na ogół długoletnich i doświadczonych urzędników miejscowej administracji państwowej. Rada i podległy jej urząd naczelnika sprawują władzę

w najdalej na zachód wysuniętej gminie województwa poznańskiego, zamieszkiwanej przez prawie 21 000 osób, z czego 12 000 — w mieście. Specyficzny to teren i pod wieloma względami zaniedbany. Biorąc to pod uwagę w Radzie Narodowej oraz Urzędzie Miasta i Gminy zabrano się wspólnie do porządkowania najpilniejszych i najważniejszych problemów społeczno-gospodarczego rozwoju regionu nowotomyskiego.

— Na czoło wysunęły się dwa kompleksy zagadnień: rolnictwo i handel — mówi naczelnik Maria Kornowska. — Tutejsi rolnicy gospodarują na bardzo słabych glebach, głównie klasy V, VI i VI-Z. Ponadto w sporej części gminy nieuregulowane są stosunki wodne, co ze względu na położenie w niecce nowotomyskiej jest wyjątkowo uciążliwe. W latach mokrych, zwłaszcza po intensywnych opadach, wody gruntowe występują na powierzchni...

Ten problem ma rozwiązać przewidywana budowa zbiornika wodnego „Bobrowka”, który byłby zlokalizowany na nieużytkach pogranicza województw: poznańskiego, górzowskiego i zielonogórskiego. Realizacja tej inwestycji poprawiłaby bilans wodny dla potrzeb rolnictwa, ponadto zagospodarowano by nieużytki, wykorzystując zbiornik na przykład do hodowli ryb, a także stworzyłoby to możliwości lokalizacji nad zbiornikiem letnich ośrodków rekreacyjnych. Co ważniejsze, budowa zbiornika „Bobrowka” nie pociągnęłaby za sobą wyburzenia budynków mieszkalnych i związanych z tym przesiedleń ludności. Trudno dzisiaj stwierdzić, czy i kiedy inwestycja ta zostanie zrealizowana. W każdym razie opracowano projekt zbiornika, którego budowa nie będzie wymagać wielu robót ziemnych, ponieważ zamierza się wykorzystać naturalny relief doliny rzeki Bobrowka posiadającej kształt wydłużonej rynny.

— Jeśli już jesteśmy przy sprawach rolnictwa — dodaje podpułkownik — to trzeba też wspomnieć, że przy opracowywaniu rozdzielników dostaw eternitu brany powinien być również pod uwagę rodzaj budownictwa wie-

skiego na danym terenie. O toż w naszej gminie konieczna jest wymiana wielu pokryw dachowych, a właśnie ze względu na rodzaj budownictwa nie można stosować u nas innych materiałów, lecz tylko eternit. Tymczasem jego dostawy są minimalne...

— Natomiast jeśli o handel chodzi — kontynuuje naczelnik Nowego Tomysła — to mamy na myśli nie bazę lokalową, bo ta zaliczana jest do jednej z lepszych w województwie, ale produkcję. Tą zaś chwalić się nie można, zwłaszcza jeśli chodzi o piekarnie i masarnie. Odbija się to na rytmiczności zaopatrzenia i asortymencie towarów, głównie mięsa i jego przetworów. W planach znajduje się budowa w Nowym Tomysłu piekarni PSS i dobudowanie jednego pieca w piekarni Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. A co z masarnią? Nie wiem. PSS nie stać bowiem na dwie inwestycje jednocześnie, a sytuację pogarsza wykupywanie mięsa i jego przetworów przez pracujących u nas mieszkańców sąsiednich gmin z województw: górzowskiego i zielonogórskiego. Zabronić im tego nie możemy, ponieważ mają oni prawo realizacji kart zaopatrzeniowych także w miejscowości, gdzie pracują.

Przewodniczącego Rady Narodowej niepokoi natomiast sytuacja lokalowa nowotomyskiej oświaty. — Do naprawy pilnych — mówi podpułkownik Porczyński — zaliczamy budowę w mieście przynajmniej dwóch szkół podstawowych. Obecnie mamy w Nowym Tomysłu dwie takie szkoły, ale jedna z nich jest w kapitalnym remoncie...

W tym przypadku nie obejdzie się bez wydatnej pomocy władz wojewódzkich. Podobnie, jak w wielu innych sprawach, ich rejestr jest długi, by wymienić jeszcze tylko zaopatrzenie miasta w wodę czy trudną sytuację kadrową miejscowej służby zdrowia. No i znowu — najtrudniejszą pewnie do pozytywnego załatwienia — drobną sprawę z resortu komu-

Dokończenie na str. 6

LESZEK ADAMCZEWSKI

O AUTORYTET PRAWA

Dokończenie ze str. 1
mokontroli, ale ją wzmocni. Teraz każdy poseł, każda komisja sejmowa oraz każdy naczelny i centralny organ administracji państwowej, wiedząc, że ustawa czy inny akt normatywny może być badany przez Trybunał Konstytucyjny, już w pierwszej fazie jego tworzenia będzie dbać, aby był on zgodny z Konstytucją.

— O Trybunale Konstytucyjnym mówiono od dawna, przynajmniej w środowisku prawniczym. De facto dopiero na IX Zjeździe PZPR podniesiono celowość powołania tego rodzaju organu. Co było powodem, że zdecydowano się na to dopiero wtedy?

— Między innymi — wydarzenia roku 1980. Ale sądzę, że obawiano się m. in., iż taki Trybunał będzie stał ponad Sejmem, który przecież jest najwyższym przedstawicielskim organem władzy. Po drugie wskazywano na uchybienia w działaniach trybunałów konstytucyjnych na Zachodzie, jakby zapominając, że to, co tam jest ewentualnie złe, nie musi być równie niedobre w naszych warunkach.

— W końcu zdecydowano się na powołanie Trybunału. W jaki sposób zachowano nadrzędną nad nim pozycję Sejmu?

— Określa ją wyraźnie Konstytucja. Trybunał Konstytucyjny bada, czy dana ustawa jest czy nie jest zgodna z Konstytucją, ale orzeczenia Trybunału podlegają rozpatrzeniu przez Sejm. Trybunał nie może uchylić ustawy, która byłaby jego zdaniem niezgodna z Konstytu-

cją; może jedynie na to zwrócić Sejmowi uwagę. Sejm natomiast może zmienić ustawę, tak, aby była ona zgodna z Konstytucją, bądź też może zmienić Konstytucję. Sądzę, że o szczegółach tych rozwiązań dowiemy się z projektu ustawy o Trybunale.

— Kto będzie „uruchamiał maszynę” Trybunału?

— Szczegółowo uregułuje to z pewnością ustawa. Myślę, że określone w niej zostaną organy oraz organizacje polityczne i społeczne, które będą mogły zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego o rozstrzygnięcie. Poza tym uważam, że każdy obywatel, zwracając się do określonych organów i organizacji, może zainspirować je do wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego. Można też w inny sposób umożliwić obywatelom wszczęcie postępowania przed Trybunałem. Przypuszczam, że Trybunał będzie mógł działać również z własnej inicjatywy.

— Kogo desygnowano do orzekania o zgodności z Konstytucją ustaw i innych aktów normatywnych naczelnych oraz centralnych organów państwowych?

— To także przewiduje Konstytucja. Członków Trybunału wybiera Sejm spośród osób wyróżniających się wiedzą prawniczą. Będzie więc Trybunał organem złożonym z „profesjonalistów”.

— Czy i w tym przypadku będzie obowiązywać zasada — lex retro non agit (prawo nie działa wstecz)?

— W państwie nie powinien funkcjonować przepis, który byłby sprzeczny z Konstytucją. Dlatego Trybunał

Konstytucyjny z pewnością nie będzie się ograniczał do aktów wydanych po jego wejściu w życie ale będzie także badał wcześniejsze akty normatywne, jeżeli będą podstawy do twierdzenia, że są one sprzeczne z Konstytucją. — Sądzi pan, że Trybunał Konstytucyjny będzie miał wiele pracy?

— Sądzę, że tak. I to nie z tego powodu, że tak dużo jest ustaw i innych aktów normatywnych niezgodnych z Konstytucją, ale dlatego, że nasze społeczeństwo jest podzielone. Wielu ludzi stara się na dać artykułom Konstytucji — z konieczności bardzo ogólnym — swoje własne treści. Będą się oni starali np. rozwinąć swoje wątpliwości własnie w Trybunale. Uważam, że nie jest to złe. Tym bardziej że dotychczas w razie wątpliwości, siłą rzeczy, w wielu przypadkach zwracano się do ludzi czy organów nie zawsze kompetentnych.

— Czego się pan osobście spodziewa po Trybunale Konstytucyjnym?

— Moje odczucia przypuszczalnie nie odbiegają od opinii innych obywateli. Jest to instytucja potrzebna. Jeżeli Trybunał będzie działał szybko, sprawnie, obiektywnie, to będzie dawał rękojmię, że system samokontroli w Sejmie zostanie wzmocniony, a naczelne i centralne organy władzy państwowej będą bardziej starannie tworzyły akty prawne.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

KAZIMIERZ BRZEZICKI



Zabawki z Gostynia

Spółdzielnia Pracy „Pallas” z Gostynia (Leszczyński) specjalizuje się w produkcji zabawek. W tym roku będzie ich za blisko 300 mln złotych. Konie na biegunach, wózki, pojemniki, bujaki, kolyski, klocki, bawią się nimi dzieci w wielu krajach Europy.

Na zdjęciu: produkcja koni na biegunach. Fot. „Głos” — R. Królak

Svitidla znaczy po czesku lampy. Fabryka, którą zwiedzam w Nowych Zamkach, nazywa się Narodni Podnik „Elektrosvit”. Jest jednym z głównych producentów lamp w Czechosłowacji. Nie żarówek lecz lamp. Pożyczkowo mi się wydaje, że wielkość rocznej produkcji — około półtora miliona lamp, to właściwie nie jest zbyt dużo i prawdę mówiąc, nie ma się czym chwalić. W miarę jednak zwiedzania olbrzymich hal w zakładach i słuchania wyjaśnień udzielanych mi przez inżyniera Jana Csontosę, zastępcę dyrektora do spraw technicznych, do tego półtora miliona dzierzyn nabierać szacunku. Są to bowiem nie jakieś pojedyncze lampy pokojowe, lecz wielkie lampy służące do oświetlenia zarówno ulic jak i wielkich pomieszczeń, na ogół hal fabrycznych, dworców, lotnisk itp. Niektóre z nich ważą ponad 100 kilogramów, choć do ich budowy używa się blach cienkich, specjalnie profilowanych, żeby w ten sposób wzmocnić ich wytrzymałość konstrukcyjną.

Są więc to lampy dostosowane do różnych żarówek dostarczanych przez znaną firmę „Tesla”: tradycyjnych, rtęciowych, halogenowych, sodowych i innych. Prócz tego zakład wytwarza jeszcze inne produkty, a mianowicie małe chłodzarki absorpcyjne — rocznie 25 tysięcy sztuk, prawie milion sztuk części do kompresorów i właśnie to, co mnie tu przywiodło mianowicie słoneczne kolektory. Wartość rocznej produkcji całego przedsiębiorstwa z wszystkimi jego filiami, zatrudniającego 5500 ludzi, wynosi 1 084 miliony koron. Główny zakład w Nowych Zamkach, zatrudniający 3800 osób, w tym 60 procent kobiet, produkuje rocznie za 820 milionów. Czwarć część wyrobów wędruje za granicę, głównie do ZSRR.

Słoneczne kolektory stanowią małą część wartości tego, co „Elektrosvit” wytwarza, nawet nie 1 procent. Mimo to do tej niemal amatorskiej dziedziny działania podchodzi się tu poważnie, myśląc o przyszłości, która przed wykorzystaniem energii słonecznej do wytwarzania energii potrzebnej na przykład w gospodarstwie domowym, stoi otworem. Jest to w całym tego słowa znaczeniu dziedzina o nieograniczonych i na razie nawet jeszcze trudnych do wyobrażenia perspektywach.

Rozmawiam o tym z dyrektorem J. Csontosem, który stara się mnie wprowadzić w tajniki konstrukcyjne takiego słonecznego kolektora. Rozumiem z tego tyle, że jedna płyta o powierzchni metra kwadratowego daje energię równą 400 watom. I takiej wielkości kolektory tutaj się obecnie produkuje. Koszt kolektora, bez potrzebnej do niego instalacji wodnej, wynosi 3 000 koron. Jego żywotność przewiduje się na 12 lat. Takie urządzenie pracuje już w kilku spółdzielniach produkcyjnych, wykorzystywane do podgrzewania

wody potrzebnej przy hodowli. Oczywiście w systemie działa tam nie jeden kolektor lecz kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt podgrzewając wodę do temperatury 50—55 stopni Celsjusza.

Przygotowuje się też produkcję systemów przeznaczonych do domków jednorodzinnych. Niestety, na razie są to urządzenia służące tylko do podgrzewania wody, a nie na przykład do ogrzewania mieszkań czy produkowania energii elektrycznej mogącej służyć do oświetlania. I choć na razie w zakładzie się jeszcze nie myśli o rozszerzeniu programu

Zapiski z podróży do Czechosłowacji

Przy blasku lamp

dla słonecznych kolektorów, trudno nie przyznać że jest to krok naprzód w kierunku przygotowań do walki z kryzysem energetycznym, który wcześniej czy później stworzyć może problemy nawet przed najbardziej zasobnymi w surowce energetyczne krajami.

Dzisiaj energia dostarczana przez słoneczne kolektory jest droższa niż ta tradycyjna. Niektórzy nawet mogą powiedzieć, że jest to droga zabawa, ale przyjdzie taki czas, kiedy kolektory słoneczne staną się poważnym źródłem energii. Przykład „Elektrosvitu” świadczy o tym, że w Czechosłowacji myśli się o przyszłości, a trzeba wiedzieć, że nie jest to jedyna w tym kraju fabryka zajmująca się tym tematem. Spośród kilku zakładów zajmujących się kolektorami słonecznymi „Elektrosvit” czyni to w stopniu najmniejszym, choć trudno powiedzieć, żeby nie doceniał wagi problemu. Utwierdziła mnie w tym długa rozmowa, a także to, co zobaczyłem w fabryce.

Nowe Zamki (po słowacku Nove Zamky) to powiatowe miasto w Słowackiej Republice Socjalistycznej, a ściślej w kraju zachodniosłowackim na Nizinie Naddunajskiej. Samo miasto współcześnie znane jest z dość mocno rozwiniętego przemysłu maszynowego, metalowego i spożywczego a historycznie — z fortyfikacji XVI- i XVIII-wiecznych, z czego prawdopodobnie wzięła się nazwa miasta. Powiat natomiast zalicza się do najsilniejszych rolniczo rejonów Słowacji. Zasluga to przede wszystkim znakomitego czarnoziemu zalegającego znaczną część nizin, lecz w stopniu jeszcze większym — ludzi. Pracowitych, rozmiłowanych w pracy rolnika i osiagających średnie plony wyższe od tych,

które u nas uzyskują najlepsi z najlepszych. Ich wyniki sprawiają, że rolnictwo czechosłowackie nie tylko dostarcza zaspokaja wszystkie potrzeby kraju, lecz również daje znaczny eksport, głównie w postaci przetworów. Począwszy od mięsa, a skończywszy na... piwie, którego wytwarzanie oparte jest przecież na płodach rolnych: jęczmieniu i chmielu.

Czechosłowacja jest w produkcji piwa światową potęgą: rocznie warzy się w browarach całego kraju około 25 milionów hektolitrow! Prawie dziesiąta część tego morza piwa wędruje na eksport. Najsławniejsze jest piwo z Pilzna, znakomity „Pradroj”. Wyjątkowość tego piwa polega nie tylko na znakomitej, perfekcyjnej recepturze, ale także na... wodzie używanej do produkcji. Jest to piwo zasadowe, w odróżnieniu od niemal wszystkich pozostałych gatunków i rodzajów piwa jasnego, które jest kwasowe. Stąd mówi się o właściwościach leczniczych „pilzneńskiego”; można je pić podobno przy chorobach wrzodowej i w ogóle nadkwasoci. Wszystko to nie przeszkadza, że kiedy się go nadużyje, można się urznąć tak samo, jak każdym innym piwem. Znaną marką jest też „Budvar” wyrabiany w Budziejowicach. Czym dla Czechów jest „pilzneńskie”, tym dla Słowaków jest „Złoty bażant” — piwo warzone w browarze niedaleko Bratysławy. W Słowacji większość twierdzi, że ich „Złoty bażant” jest najlepszym piwem na świecie. Ale to samo mówią zwolennicy piwa pilzneńskiego o piwie z Pilzna. Są tacy, którzy daliby się porąbać za pierwsze miejsce „Budvaru” i tacy, co wszem i wobec głoszą, że najlepsze piwo na świecie warzy praski Smichov. Nie przepadam za żadnym piwem, a już zupełnie nie rozumiem, jak można wypić kilka kufla, nie pejącąc przy tym (lub potem). Tym obiektywniej więc zabrzmiała moja opinia: oni wszyscy mają rację, bowiem smak piwa zależy także od subiektywnych upodobań piwośy. Poza tym jeszcze jedno jest tu ważne: do swojego gatunku piwa w Czechosłowacji ludzie przyzwyczajali się dziesiątki lat. I nigdy tego piwa nie brakowało.

Kiedy we wrześniu byłem w kraju naszych południowych sąsiadów, mówiono, że w najbliższej przyszłości piwo podrożeje. Nie wiem czy ten fakt wyraźnie wpłynie na zmniejszenie spożycia tego trunku. Należy on bowiem do artykułów pierwszej potrzeby. Ale kultura picia piwa i kultura jego sprzedawania i podawania jest bez porównania wyższa niż u nas. To sprawia, że mimo tych 25 milionów hektolitrow, czechosłowackie społeczeństwo jest trzeźwe, pracowite, oszczędne i zamożne. Jednym z dowodów tej zamowności są takie fabryki jak „Elektrosvit” w Nowych Zamkach.

MARIAN FLEJSTEROWICZ

Powrót do normalnych stosunków z Polską leży w interesie Zachodu

Dokończenie ze str. 1

dzis ani konferencji w Jablonnej, ani naszego spotkania, zresztą spróbujmy sobie wyobrazić jaka byłaby Europa i świat. Głos poległych, zamordowanych, rozstrzelanych woła do dziś. Ale czy wszyscy politycy chcą naprawdę głos ten usłyszeć? Fakty o których mówiono również na obecnej konferencji, świadczą o tym, że — nie.

A więc, co moglibyśmy uczynić bez względu na różnicę ustrojów, ideologii, poglądów, wierzeń, interesów klasowych, aby oddalić groźbę nuklearnej wojny? Na to dramatyczne pytanie jest tylko jedna, bardzo krótka odpowiedź: realizm. Wiele wojen rozpoczęło się tylko z tego powodu, że jedna strona mylnie oceniła wolę przetrwania drugiej, jej zdolność do stawienia oporu. To doświadczenie warto nieustannie przypominać kołom „zimnej wojny”, w tym — wojny ekonomicznej i propagandowej, a zwłaszcza zwolennikom krucjaty i konfrontacji, autorom doktryn polityczno-militarnych liczących na użycie broni jądrowej.

Z tym tematem bezpośrednio wiąże się również pytanie, komentatora dziennika „Izwestia”: „Polska od dawna walczyła nie tylko o normalizację sytuacji w Europie centralnej i o rozwój stosunków dobrosąsiedzkich, ale tak że przedstawiała propozycje przekształcenia tego rejonu w strefę bezatomową. Jakie przeszkody uniemożliwiły osiągnięcie zapropionowanych celów? Co proponujecie zrobić, aby dzisiejsze napięcia w Europie centralnej zostały zastąpione przez rozwój stosunków dobrosąsiedzkich i pożytecznej dla wszystkich stron współpracy ekonomicznej?”

Rad jestem, że takie pytanie właśnie dzisiaj padło. Dotyczy ono najgłębszej istoty naszej polityki zagranicznej, przy czym nie po prostu deklarowanej, ale konsekwentnie od lat realizowanej. Polska dołożyła bardzo wiele starań i wysiłków do budowy porozumienia w podzielonej Europie.

Plan Rapackiego — bo rozumiem, że o tę inicjatywę chodziło — nie spotkał się, niestety, ze zrozumieniem. Przewidywał przecież — i pragnęło przypomnieć — wiele pionierskich, jak na owe czasy, propozycji szczegółowych. Dziś w związku z ustanowieniem zwiadu satelitarnego, są one w dużej mierze zdezaktualizowane. Wówczas jednak propozycja polska świadczyła o tym, co można nazwać polityczną wyobraźnią. Niestety, licząca już ponad ćwierć wieku historia Planu Rapackiego, a następnie, Planu Gomułki, to przede wszystkim — mówię o tym z gorzycą — historia straconych szans.

W rezultacie sytuacja militarna w Europie jest dużo groźniejsza niż ćwierć wieku temu. Przyczyniła się zwłaszcza do tego tzw. podwójna decyzja NATO z 1979 r. Zmusza to do nowego podejścia, do spojrzenia na kwestię stref bezatomowych pod innym kątem.

Wśród nadesłanych mi pytań znajduje się pytanie dziennikarza z Republiki Federalnej Niemiec, pana Woerdhoffa — o rolę średnich państw Europy.

Myślę, że jest ona obecnie niewystarczająca. Jednak to nie wspólnota socjalistyczna ogranicza rolę krajów średniej wielkości. Przypomnijmy so-

bie ducha Genewy 1955 r., czy tym bardziej ducha Helsinek. Właśnie średnie i małe kraje odgrywały tam niebagatelną rolę. Polska zawsze, ze szczególną aktywnością brała na siebie obowiązki stąd wynikające. Akt Końcowy podpisany był przez 35 rządów. Jest więc nadal miejsce na wspólnie, dwustronne lub wielostronne inicjatywy.

Jeśli o nas chodzi, o Polskę, to zachowując pełny realizm, jesteśmy gotowi powrócić do naszej tradycyjnej roli. Miejsce Polski we współnocie socjalistycznej oraz w Europie — zadanie to niewątpliwie umożliwiała i ułatwiała.

Pan Pierre Salinger — dowiedziałem się, że niestety, musiał wcześniej opuścić konferencję — zadał pytanie, na które postaram się też odpowiedzieć: czy jestem optymistą czy pesymistą w sprawie powrotu do poważnych negocjacji? Jestem i optymistą i pesymistą. Pesymistą ponieważ z informacji, do których w Polsce mamy dostęp, nie można na razie dostrzec żadnych oznak, które by wskazywały na korygowanie, na ograniczanie zamierzeń i programów zbrojeniowych przez Stany Zjednoczone. Są to realia, są to fakty materialne i one przede wszystkim się liczą. Nie można również — jak na razie — dostrzec zasadniczych przewartościowań w sposobie myślenia obecnej administracji waszyngtońskiej. Jest ona upojona zwycięstwem w boryczym i sądzi prawdopodobnie, że rozpoczął się „wiek amerykański” ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Nie jestem adwokatem Związku Radzieckiego. Myślę, że adwokatów on nie potrzebuje. Znam jednak ten kraj dostatecznie dobrze. I znam swój kraj. Na pewno żaden z naszych krajów nigdy i nikomu nie pozwoli się rzucić na kolana.

Jestem również optymistą, bo istnieją poważne ruchy po korywie, które, jak pamiętamy, już nieraz wpłynęły w sposób istotny na bieg wydarzeń np. wobec wojny w Korei i Wietnamie. Dostrzegam także na Zachodzie symptomy i tendencje realistycznego myślenia. Przede wszystkim jednak wierzę w siłę instynktu samozachowawczego rodu ludzkiego, wszystkich narodów, w tym wielkiego narodu amerykańskiego.

Pragnę pozostać jeszcze przy tematyce amerykańskiej. Pan Pierre Salinger pyta, czy chciałbym coś powiedzieć Amerykanom w sprawie stosunków Polska — USA.

Niestety, nie mam wiele nowego do powiedzenia. Nasze stanowisko wyłożone zostało w nocy z 3 listopada ub. roku, a także w opublikowanej, liczącej ponad 300 stron dokumentacji naszych stosunków z okresu ostatnich lat. Szeroka argumentacja została ponadto przedstawiona w artykule redakcyjnym „Trybunał Ludu” z 20 września br. Obawiam się, że dokumenty te nie są znane amerykańskiej, a także w znacznej mierze i zachodnioeuropejskiej opinii publicznej.

Administracja amerykańska myli się, sądząc, że Polskę można po prostu skreślić. Ostatnie trzy lata doświadczyliśmy dostatecznie wymownie, że są to rachuby pionierzy.

otrzymałem także następująco sformułowane pytanie dziennikarza „Prawdy” tow. Igora Mielnikowa: „administra-

cja amerykańska przekonuje, że dyskryminacyjne kroki i sankcje podjęte zostały przez Waszyngton dla dobra narodu polskiego. Jakie są rzeczywiście rezultaty sankcji i kroków dyskryminacyjnych i jakie pożytki one przyniosły?”

Nie negujemy, że restrykcje ugodziły dotkliwie w materialny byt całego naszego narodu, włącznie z tymi obywatelami, którzy — jakby to na zwać — nie przejawiają nadmiernego entuzjazmu wobec obecnej polskiej państwowości. Nie negujemy także, iż restrykcje utrudniają nam proces uzdrawiania gospodarki. Jednakże, jakby to paradoksalnie nie brzmiało, restrykcje przyniosły Polsce wcale niebłahy pożytek. Zmądrzeliśmy.

Restrykcje wykazały również, że musimy być bardzo ostrożni we wszelkiego rodzaju powiązaniach, które mogą być zerwane z byle powodu. Równocześnie praktyka potwierdziła, że nie tylko względy ideologiczne zbliżają nas w sposób naturalny do krajów obozu socjalistycznego, ale że są to po prostu partnerzy solidni, stabilni, którzy nie zmieniają z dnia na dzień swojej polityki.

Pragnę teraz odnieść się do pytania pani Helli Pjck, które dotyczy związku między zniesieniem amerykańskich restrykcji a pewnymi kwestiami prawa karnego w Polsce.

25 lat temu prezydent J. Kennedy powiedział do swoich rodaków — co niewątpliwie najlepiej pamięta właśnie pan Salinger — że Stany Zjednoczone liczą zaledwie 6 procent ludności świata, i nie należy oczekiwać, że pozostałe 94 procent koniecznie musi przyjąć amerykańskie rozwiązania ustrojowe, ekonomiczne, ideologiczne. Stwierdzając powyższe, mogę na postawione pytanie odpowiedzieć krótko: nie przypominam sobie, aby Polska uzależniała stosunki ze Stanami Zjednoczonymi od uwolnienia luteranckiego pastora Daniela Rotha aresztowanego niedawno w kościele i osadzonego w więzieniu za to, że upomniał się o robotnicze prawa. W Warszawie nie stawiamy również warunków przestrzegania praw człowieka w Paragwaju, Gwaatemali czy Salwadorem, jako punkty wyjścia dla poprawy dwustronnych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Tyle o tych sprawach.

Dość dużo pytań, które otrzymałem, dotyczy problematyki naszych stosunków z obydwojma państwami niemieckimi. Wielu polityków i dziennikarzy nawiązuje również do tzw. problemu niemieckiego. Usiłuje się go wciąż odgrzewać, proszę wybaczyć to stwierdzenie, jak nieświeża potrawa w taniej restauracji. Problem niemiecki został rozwiązany w skali historycznej przez Adolfa Hitlera. Przekreślił on 70-letni dorobek zjednoczonego narodu niemieckiego. Uczynił z samego hasła zjednoczenia postach wszystkich europejskich narodów, a zresztą także i rządów, chociaż nie wszystkie do tego się przyznają. Mówię o wszystkich narodach kontynentu, bo nawet i kraje neutralne w jakimś stopniu ucierpiały w rezultacie pangermańskiego szaleństwa III Rzeszy.

W jednym z pytań podniesiono problem Konferencji Pokojowej w sprawie Niemiec. Sądzę, że po 40 latach od bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy, problem ten jest

niewiele więcej aktualny niż rozstrząsanie skutków wojen napoleońskich. Nie sądzę, żeby ktokolwiek realnie myślał, że by taką konferencję uważał taką konferencją za możliwą, a co więcej, żeby komuś na niej naprawdę zależało.

Komentator telewizji NRD Karl Eduard von Schnitzler nawiązując do moich niedawnych rozmów z Erichem Honneckerem, pytał o znaczenie stosunków Polski i NRD. Są one dobre, przyjacielskie, nacechowane obustronnym zaufaniem. W pełni doceniamy historyczną zasługę NRD w kształtowaniu nowej jakości stosunków między obydwojma naszymi narodami. To właśnie NRD urzeczywistniła testament niemieckich antyfaszystów, którzy pierwsi w Europie padli ofiarą terroru hitlerowskiego. W okresie, kiedy K. Adenauer paradował w płaszczu krzyżackiego komtura — państwo zaś niewątpliwie znają wystarczająco historię Polski, aby wiedzieć, że z krzyżacką formą germańskiej ekspansji zetknęliśmy się kilkadziesiąt lat temu — Wilhelm Pieck, Walter Ulbricht, Otto Grotewohl wyjaśniali swym rodakom konieczność prawdziwego pojednania naszych narodów. I w tym właśnie czasie NRD podpisała z Polską Układ Zgorzelecki, którego 35-lecie obchodzić będziemy w przyszłym roku.

W Polsce opowiadamy się za dialogiem z RFN. Tym bardziej, że w stosunkach dwustronnych nagromdziło się sporo problemów, ale istnieją też możliwości, a w moim przekonaniu również potrzeba, ogólnej poprawy tych stosunków, a co za tym idzie — rozwoju współpracy na gruncie tych zasad, które przyjęte zostały w układzie z grudnia 1970 roku.

Sądzimy, że pan wicekanclerz H. D. Genscher, którego wiele wystąpień na forum międzynarodowym odznacza się znacznym realizmem, a także zrozumieniem polskich obaw i racji, byłby stosownym i cennym partnerem do rozmów na tematy ogólniejsze. Z tą myślą oczekiwaliśmy i przygotowaliśmy tę wizytę. Ale jednocześnie, chcę podkreślić, że jest kwestia politycznego wyboru, czy socjalistyczną Polskę, jej rząd, uważa się za tymczasowy, przejściowy, czy też za jedynego możliwego partnera. Nie ma żadnej wątpliwości, że tylko ta druga ewentualność może wchodzić w rachubę. Innej Polski po prostu nie ma i nie będzie. Podkreślamy naszą gotowość do konstruktywnych rozmów na zasadach przyjętych w polityce międzynarodowej, a więc w zgodzie z realizmem i poważnym rozpatrzeniem szans na przyszłość.

W kilku pytaniach przejawiało się zżwolenie, czy wychodzenie Polski z tzw. izolacji międzynarodowej nie do stanu przerwanego. Zaczęło od tego, że izolacja Polski jest pojęciem bardzo względnym. W grudniu rzeczy odnosiło się to do grupy kilku czy kilkunastu państw zachodnich. Nie muszę bowiem chyba przypominać naszych stosunków w tym okresie z państwami sojusznikami. Utrzymywaliśmy również robocze kontakty z krajami neutralnymi. Nie doświadczyliśmy żadnej izolacji w absolutnej większości krajów rozwijających się, na odwrót nasza współpraca z nimi rozwijała się przez cały czas bardzo aktywnie. (Dokończenie relacji w numerze jutrzejszym). (PAP)

Wywiad A. Miodowicza

Kompromis w wydaniu związkowym musi oznaczać krok naprzód

(PAP) Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Alfred Miodowicz udzielił wywiadu dziennikarzowi PAP Leszkowi Mazanowi. Zamieszczamy obszernie fragmenty tej rozmowy.

— Pisze się o panu bardzo dużo, środki przekazu relacjonują każde pańskie spotkanie, rozmowę, wizytę...

— Coś panu powiem, tylko nie chciałbym, by to zabrzmiało kokieterijnie: o związkach trzeba pisać dużo, możemy być za to tylko wdzięczni. Tylko, na Boga, poświęcajcie więcej miejsca tematowi, a mniej nazwiskom! Ludzie, którzy owe tematy realizują, są do tego zobligowani, jest to ich przyjętym na siebie dobrowolnie obowiązkiem!

— Mówi pan również o sobie...

— Mówię również o sobie, a nawet przede wszystkim o sobie.

— Jest w pańskiej karierze moment, który zastanawia: z funkcji przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP przeszedł pan do Huty Lenina, do pracy na stanowisku fizycznym. Był rok 1952, takie przejścia musiały mieć swoje przyczyny...

— A może po prostu tak chciałem? Może uda się mi przekonać i pana i czytelników tego wywiadu, że zamarzyła mi się praca w dużym zakładzie produkcyjnym, którego nazwa była wtedy na ustach wszystkich, o którym pisało najpierw piosenki a potem „Poematy dla dorosłych”?

— I tak łatwo, po prostu, rozstał się pan z działalnością społeczną?

— Ami łatwo, ani po prostu. Zrozumiałem potrzebę odejścia z ruchu młodzieżowego, przejścia na inny etap, choć miałem wtedy, w 1952 roku, dopiero 23 lata. Praca zawodowa, plus funkcja sekretarza Rady Zakładowej Związków Zawodowych kombinatu satysfakcjonowała mnie zupełnie. Do czasu.

— Do kiedy?

— Do początków roku 1970 kiedy działalność związkowa przestała już być zupełnie tym, co sobie wyobrażałem, co chciałem robić. To nie była tylko kwestia programu i kompetencji, ale i układów personalnych w naszym kombinacie. Nigdy jednak nie odśledziłem całkowicie od związków, które, wraz z komitetem fabrycznym partii patronowały działaniu komisji badań społecznych. Prowadziliśmy wspólnie z Komisją Socjologiczną PAN szereg badań, publikując raz do roku raporty, z których wynikało to, co wynikać musiało, ale na co nikt nie zwracał większej uwagi.

— Wiem, że był pan członkiem „Solidarności”, a równocześnie aktywnym członkiem partii.

— Gdyby było to pytanie, a nie stwierdzenie znanego panu faktu, nie mógłbym odpowiedzieć. W naszej hutniczej federacji przyjęliśmy zasadę, że nigdy i nikogo nie będziemy pytać kim był i do czego należał. Od chwili przystąpienia do naszych związków jest nasz. Nabywa nasze prawa, obowiązki i przywileje; rzeczą związku jest dbać o jego interesy, rzeczą jego jest pozostawać z zgodzie z ustaleniami statutu.

— Potem był 13 grudnia...

— Jeszcze wcześniej były

inne miesiące, o których nie wolno zapomnieć: Mnie osobiście najbardziej wtedy drażniła bezsensowna przepychanka personalna i fakt, że do „Solidarności” obok ludzi, którzy nigdy nie odmawiałem i nie odmawiam szacunku, trafili ludzie, z którymi naprawdę nie szło się dogadać. A ja nie uznaję takich sytuacji, uważam, że dogadać się można zawsze, byle mądrze. A potem, wiadomo nam wszystkim, jak to się wszystko potoczyło, do czego doszło.

— Kolejny fakt z pańskiego życiorysu: nie był pan w grupie inicjatywnej nowo powstających w 1982 roku związków zawodowych...

— ...i podobnie jak moi koledzy z dużą nieufnością patrzyłem najpierw na działalność komisji społecznych, które, jak wtedy przypuszczaliśmy, mogą przeksztalczyć się w „stare nowe” związki. Nie pobiegłem też od razu, z punktu do nowej organizacji. Co nie znaczy, że mój numer legitymacji związkowej nie jest zaledwie dwucyfrowy i że nie zostałem delegatem na związkową konferencję hutny. A wie pan dlaczego? Bo uwierzyłem, że dwie lekcje: tamta — z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych oraz ta z początku lat osiemdziesiątych nauczyły nas tak wiele, że więcej nie trzeba. Wydaje się że teraz naprawdę wiemy, jak i co trzeba robić, a przede wszystkim — co trzeba robić, żeby nie stracić.

— Myśli pan o porozumieniach z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia?

— Właśnie.

— Na jednym ze spotkań „przedszembierkowych” mówił pan, że zdaje sobie sprawę, iż całe tabuny ludzi czekają na ciepłe posadki w centralnych władzach związkowych, że wystarczy mały błąd, a aparat zarządzający...

— Nie wiem, czy użyłem określenia „całe tabuny”, ale na pewno liczba ta nie jest mała. Niezależnie od naszej selekcji chciałbym zapewnić, iż owe „posadki” wcale nie będą „ciepłe”: płace nie najwyższe, a konieczność ustawicznego bezpośredniego kontaktu z terenem, póki ja będę przewodniczącym, obligatoryjna.

— Powtórzę pytanie często padające na spotkaniach związkowych, a więc reprezentatywne dla ogółu członków: jakie wymagania postawia władze OPZZ przed tym nowym aparatem?

— Przede wszystkim — świeżość. Zadnych zrętych urzędników, tych co to „na gwizdek i na semafor”. Aparat musi być zbliżony do „dół”, ma reprezentować ich interesy i oczekiwania. Drugie kryterium: przydatność. Przydatność rozumiana jako połączenie doświadczenia z zaangażowaniem emocjonalnym. Trzecie — to lojalność wobec przyjętego programu, konsekwencja i — ważne — upór.

— Pan też uważa się za upartego? Mówi się o panu jako o „człowieku kompromisu”...

— Faktem jest, że należę do ludzi praktycznych, którzy chcą i chyba potrafią ogolocić określenie „kompromis” z jego pejoratywnego znaczenia. Kompromis w wydaniu związkowym nie może nigdy oznaczać rezygnacji, ale krok naprzód.

Manifestacje

antyrasistowskie w USA

(PAP) 29 listopada policja waszyngtońska aresztowała kolejnych działaczy antyrasistowskich protestujących przed gmachem ambasady RPA w USA.

Święto narodowe Laosu

Depesza z Polski

premiera LRL-D — Kaysone Phomvihane i prezydenta LRL-D, przewodniczącego Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Laosu — Souphanouvong, w imieniu Komitetu

Centralnego PZRP, Rady Państwa i rządu PRL — przekazują Komitetowi Centralnemu LRL-D, Najwyższemu Zgromadzeniu Ludowemu, rządowi LRL-D i narodowi laotańskiemu najserdeczniejsze gratulacje i pozdrowienia, życzenia dalszych sukcesów w socjalistycznym rozwoju republiki, pomnażania dorobku materialnego i kulturalnego Laosu.

W. Świrgoń przyjął działaczy ZAIKS

(PAP) 30 listopada odbyło się spotkanie przedstawicieli władz Stowarzyszenia Autorów ZAIKS: Jana Dobraczyńskiego — przewodniczącego rady stowarzyszenia oraz Tadeusza W. Maklakiewicza — p.o. przewodniczącego Zarządu Głównego z Walde-

marem Świrgoniem sekretarzem KC PZRP.

Tematem spotkania była sytuacja w stowarzyszeniu przed II zjazdem delegatów ZAIKS oraz zamierzenia programowe stowarzyszenia w doskonałemu ochronie prawno-materialnych interesów autorów.

Kaliskie

Poszukiwania współczesnych Edisonów

Najmniejsze oczekiwania organizatorów — Wojewódzkiego Klubu Techniki Racjonalizacji w Kaliszu oraz Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek „Jafo” w Jarociźnie — przeszła giełda projektów wynalazczych, którą po raz pierwszy przeprowadzono w Kaliszu. Odbyła się w Ostrowie, a wzięło w niej udział 25 jednostek gospodarki uspołecznionej oraz spółdzielni pracy, które reprezentowali członkowie zakładowych komisji wynalazczości.

Celem giełdy było rozpowszechnienie wielu pomysłów i usprawnień nowatorskich, których zastosowanie w innych zakładach pozwoli wielokrotnie efekty ekonomiczne i rzeczowe, a użytkownikowi — obniżyć koszty produkcji. Na giełdę 13 zakładów „przywiozło” 140 projektów, przeznaczonych do szerszego wykorzystania.

Najwięcej pochodziło z „Jafo”; racjonalizatorzy z tego zakładu urządzili także wystawę najciekawszych swoich rozwiązań w postaci gotowych eksponatów, sprawdzonych w eksploatacji. Sporo — bo 25 — projektów zaproponował także Rejon Dróg Publicznych w Ostrowsku, podobnie jak Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostrowie.

Zlekceważyła natomiast wysiłki organizatorów Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego PZL w Krotoszynie, której przedstawiciel (chyba przypadkowy) opuścił giełdę grubo przed jej zakończeniem. A przecież ruch racjonalizatorski w tym jednym z liczących się zakładów przemysłu maszynowego w Kaliszu ma dobrą tradycję. Zabrakło także propozycji racjonalizatorskich z zakresu budow-

nictwa, przemysłu lekkiego oraz drobnej wytwórczości.

Rezultatem giełdowych rozmów i dyskusji jest rozpowszechnienie 56 projektów, które bez prób i badań znajdują następne zastosowania. Najwięcej „sprzedały” ZNTK w Ostrowie oraz „Jafo”. Szczególne zaś zainteresowanie wzbudził wniosek racjonalizatorski — zgłoszony do Urzędu Patentowego przez pracowników Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Kaliszu — na przyrząd, który zabezpiecza pierścienie zaciskowe koła samochodowego przed wypadnięciem podczas pompowania dętki, a tym samym chroni przed urazami w razie jej „wystrzału”. Projekt takiego podręcznego przyrządu kupiło 8 zakładów. Nabywców znalazły również rozwiązania z Fabryki Urządzeń Mechanicznych „Ponar-Fum” w Ostrzeszowie oraz ZNTK.

Działacze WKTIR w Kaliszu — jak poinformował przewodniczący zespołu rozpowszechnień, Seweryn Pawlak (propagator ruchu wynalazczego w „Jafo”) — zamierzają organizować takie giełdy wojewódzkie każdego roku. Pożądane są również giełdy dla poszczególnych branż. Ponadto mają się odbywać podobne giełdy środowiskowe w większych ośrodkach przemysłowych, połączone z prezentacją ich dorobku (takie spotkanie racjonalizatorów z Jarocina nastąpiło w Jarocińskich Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa „Jaroma”, a najbliższe zaplanowano w Ostrowsku). W przyszłości przy wojewódzkim klubie utworzony ma zostać zespół usług technicznych, który zlecałby wykonywanie dokumentacji i egzemplarzy prototypowych wynalazków. (msj)

Pilskie

W wolnych chwilach zamiana munduru na kombinezon

Wyższa Oficerska Szkoła Samochodowa im. gen. Aleksandra Waszkiewicza w Pile — rówieśnica ludowej ojczyzny — ma znaczący dorobek w przedsięwzięciach na rzecz gospodarki narodowej. Żołnierzy z WOŚS znają dobrze pracownicy nadleśnictw w Wyrzysku, Zdrojowej Górze i Kaczorach, gdzie co roku pracują przy sadzeniu drzew, zalesiając wiosną przeciętnie 25 ha gruntów. Pomagają w wykopkach buraków i ziemniaków, z czego zasłynęli w kombinatach PGR Karsibór, Skrzatusz, Stara Łubianka i Biała Pilska.

Przyszli inżynierowie przychodzą z fachową pomocą w przygotowaniu sprzętu do prac polowych w spółdzielniach kółek rolniczych, gdzie wyremontowali już w sumie 44 ciągniki, 25 samochodów i 40 różnych urządzeń; przeprowadzają również akcje diagnostyczne. Służą też wiedzą, doświadczeniem i aparaturą posiadaczom samochodów osobowych. Z równą energią włączają się do prac porządkowych przy zagospodarowywaniu wojewódzkiego szpitala w Pile i do remontu sprzętu sportowo-rekreacyjnego pilskich domów dziecka, fundując jednocześnie 32 książeczki mieszkaniowe dla sierot.

Ponadto oddali honorowo 530 litrów krwi dla potrzeb lecznictwa oraz przekazali na konto pomnika Matki Polki 190 000 złotych. (pej)

Murarz zadbał o klientów „Ponalu”

„Święta wojna”, którą wytoczył „Ponal” innym firmom zajmującym się dystrybucją alkoholu, wykorzystując różnego rodzaju „społeczny” niechęć, aby na własnych potentatów tracił zwykły klient.

Nielegalną sprzedażą alkoholu zaczął się więc parać Wojciech Bulawa, prowadzący rzeźmieśniczy zakład murarski, który w okresie od maja 1983 do września 1984 roku w Po-

tulicach (Pilskie) — jak wynika z zarzutów przedstawionych przez prokuraturę w Złotowie — bez wymaganego zezwolenia zajmował się spekulacyjną sprzedażą wódki i wina o każdej porze, w tym także w godzinach pracy.

Powyższą sprawę rozpatrzył sąd, który skazał W. Bulawę na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 4 lata oraz 100 000 złotych grzywny. Sąd orzekł także świadczenie pieniężne w kwocie 20 000 zł na rzecz Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. (beb)

Waż w magazynie

Nie, żadne tam — na szczęście — jadłowite okularniki, ani nawet łagodne zaskrońce. Po prostu węże. A jednak fakt ich zgromadzenia w jednej z hal w Mieścisku nie jest taki sobie zwycajny.

Choćby z tego względu, że znajduje się ich tam bardzo dużo — aż około 5 kilometrów! Sam magazyn zaś niczym magnes przyciąga samochody z różnych stron Polski; raz po raz wąskie uliczki tej miejscowości przemierzają wozy ze znakami rejestracyjnymi nawet najodleglejszych zakątków kraju. Raz po raz też mieszkańcy muszą tłumaczyć kierowcom, jak dojechać do tego magazynu.

Wszystko zaś dlatego, że Zakład Produkcji Leśnej „Las” w Mieścisku użył ostatnio jednej ze swoich hal na centralny magazyn węży spożywczych. To znaczy takich, których używa się w różnych przetwórczych „Lasu” czy w twórciach win z tym szyldem. Są to więc węże specjalne (weunątr „zbrojone”), wytrzymujące duże ciśnienie i temperaturę, odporne na wpływy kwasów i środków chemicznych. Zostały sprowadzone z Francji i Włoch, a Poznańskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las” uczyniło dystrybutorem krajowym tych węży, które ostatecznie trafiły do Mieściska.

I będą tam przechowywane aż nie wyczerpie się zapas. Nie nastąpi to jednak prędko, bo odbiera się najwyżej kilkudziesięciometrowe odcinki i to sporadycznie. (bop)

Poznańskie

Pod jednym dachem upominki pod choinkę

Dokąd udać się po upominek pod choinkę? Być może wielu poznaniaków skorzysta z okazji Kiermaszu Świątecznego w pawilonie numer 14 na terenie MTP i tam poczyni udane zakupy. Od 12 do 23 grudnia bowiem codziennie (również w niedziele) w godzinach od 11 do 19 czynnych będzie wiele stoisk.

W kiermaszu zapowiedziały swój udział: przedsiębiorstwa handlu uspołecznionego, spółdzielczość, rzemiosło i firmy polonijne. Przygotowały one towary o wartości około 180 milionów złotych. Będzie więc można kupić, między innymi: konfekcje, kombinezony zimowe, czapki, szalik, sweterki, bieliznę, a także artykuły spożywcze: słodycze, soki, przyprawy, wyroby garmażeryjne.

Intrygująca jest zapowiedź sprzedaży akcesoriów i wyposażenia małego Zop. Dodatkową atrakcją dla dzieci będą na pewno Gwiazdki, choinka i zabawki do bujania. (eta)

Dar krwi i pieniędzy na sprzęt medyczny

Kolejarska brać znana jest ze społecznej postawy. Nie inaczej jest w ostrowskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Aktywnością wyróżniają się zwłaszcza honorowi knwiodawcy, co roku ich grono się poszerza. Tradycja, stały się już co miesiąc wspólne wyjazdy zakładowym autobusem do Szpitala Kolejowego w Puszczykowie, by oddać na jego potrzeby najcenniejszy dar — krew. Od niedawna knwiodawcy z Ostrowa udają się także do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Jego małym pacjentom krew przekazuje za pomocą robotników z ZNTK nierzadko ratuje życie.

Jednakże placówkom służby zdrowia często dośkwiera także brak wysokiej klasy sprzętu medycznego. Dlatego załoga zakładu postanowiła samemu nań zapracować. Zapłatę za jedną przepracowaną wolną sobotę każdy kto chciał mógł przeznaczyć na pomoc dla Szpitala Kolejowego w Puszczykowie. Uczyniła to zdecydowana większość pracowników. Zgromadzono w ten sposób prawie milion złotych, za który nabędzie się urządzenie niosące ulgę chorym. (wan)

„Duży-Lotek”

LOSOWANIE I

24, 26, 27, 28, 31, 38 dod. 5;

LOSOWANIE II

1, 8, 9, 13, 14, 24.

Leszczyńskie

Kuleją remonty szkół i niewiele nowych placówek



W Gorzynie (Leszczyńskie) kończy się budowę przedszkola. Fot. „Głos” — R. Królik

W Leszczyńskim w różnych typach szkół uczy się około 70 000 dzieci i młodzieży. Powszechnym nauczaniem objęto całą młodzież, a 97 proc. absolwentów szkół podstawowych podejmuje naukę w szkołach średnich. Możliwości dalszego rozwoju oświaty zostały jednak w ostatnich latach przyhamowane, a istniejąca w regionie baza materialna oświaty z coraz większym trudem umożliwia prawidłową realizację zadań wychowawczo-dydaktycznych i opiekuńczych.

80 procent szkół podstawowych, 75 procent szkół średnich i 77 proc. przedszkoli wybudowano przed 1945 rokiem. Około połowy budynków pilnie wymaga remontów kapitalnych i modernizacji. W latach siedemdziesiątych systematycznie malały nakłady na inwestycje oświatowe. Z programu inwestycyjnego wypadło więc wiele zamierzeń.

Z informacji przygotowanej dla radnych WRN przez Kuratorium Oświaty i Wychowania stwierdza się, iż uchwała WRN z 5 października 1982 roku w sprawie inwestycji w oświacie została zrealizowana tylko częściowo. Trudną sytuację oświaty pogarsza niepełne wykonanie planu inwestycyjnego przez wykonawców robót. Odczuwalne jest to zwłaszcza w nowych osiedlach mieszkaniowych, gdzie spółdzielczość nie buduje przewidzianych tam przedszkoli i szkół. Od momentu powstania województwa, spółdzielnie mieszkaniowe nie wy-

konały żadnej inwestycji oświatowej. Obecnie buduje się w województwie szkoły podstawowe w Kościanie, Borcu i Smiglu, szkołę zawodową w Gostyniu, przedszkole w Lesznie, pływalię przy szkole osiedlowej w Lesznie oraz 5 domów dla nauczycieli. Są to wielkości zbyt małe w stosunku do potrzeb, ale na miarę realnych możliwości finansowych regionu.

Trudności z podejmowaniem nowych inwestycji każą uważnie przyjrzeć się remontom placówek oświatowych. Każdego roku potrzeba na ten cel około 200 milionów złotych, a tymczasem nakłady sięgają zaledwie 105 milionów zł. W tej sytuacji wykonanie najpilniejszych zadań będzie trwało latami, a postępująca dekapitalizacja budynków, sprawi, że wiele z nich, tych remontów w ogóle nie dozeka.

Do 1990 roku w Leszczyńskim powinno się wybudować 9 szkół podstawowych o 220 klasach, rozbudować 14 szkół podstawowych i dwie specjalne, postawić 7 nowych przedszkoli oraz 16 budynków mieszkalnych. Pieniądzy na ten cel — przewidzianych dla oświaty w planach, jest zbyt mało. Administracja szkolna wiąże wprawdzie duże nadzieje z zainicjowanym przez PRON Narodowym Czynem Pomocy Szkole, ale i tak społeczna akcja będzie musiała być wsparta przez środki będące w dyspozycji organów państwowych. Akcji zaś pomocy szkole — w dobrze pojętym wspólnym interesie — potrzebne jest przede wszystkim wsparcie społeczne. (ar)

Konińskie

Co się podoba w tygodniku?

Na kolejne spotkanie zaprasza dzisiaj, Oddział Wojewódzki Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w Koniinie. O godzinie 18 w siedzibie Od-

ziału przy ulicy PCK 25 z czytelnikami „Przeglądu Konińskiego” spotka się redaktor naczelny Ryszard Stawiński.

W związku z przypadającą w grudniu piątą rocznicą działalności pisma będzie okazją do podzielenia się i opiniami i spostrzeżeniami o jakości prezentowanych w tygodniku materiałów, a także przedstawienia życzeń czytelników. (les)

GRUDZIEŃ
3
Poniedziałek

Franciszka, Ksawerego
Słońce: 7.42-16.44

TEATRY

POZNAŃ

SCENA KAMERALNA (ul. Gołębia) — g. 19 „Pimpinone”

KINA

KALISZ Kosmos: „Saint Jack” (amer.); Oaza: „Katastrofa w Gibraltarze” (pol.); Syrena: „Duch” (amer.); „Krzyżacy” (pol.)
KONIN Oskard: „Wielka podróż Eolka i Lolka” (pol. b.o.); „Kaskader z przypadku” (amer.)
KOSCIAN: „Skorupy” (weg.)
KROTOSZYN: „Pasażer w kajdankach” (chiń.)
LESZNO Panorama: „Przygoda arabska” (ang.)

RADIO

NOWY TOMYŚL: „Symfonia wiosenna” (RFN-NRD)
PNIEWY: „Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za brodkę” (fr.)
SZAMOTULY: „A stawka jest śmierć” (fr.)
WRONKI: „Wedle wyroków twoich” (pol.-RFN)

Z PROGRAMU I: 9 — Cztery pory roku; 13.20 — Piosenki naszych przyjaciół; 14.05 — Rytm — magazyn muzyczny; 17 — Muzyka i aktualności; 19.30 — Radio dzieciom — „Chłopiec i słońce”; 20.50 — Jazz w pigułce; 22.25 — Zbliżenia; 23.25 — Dla tych co nie lubią rocka.
Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
Z PROGRAMU II: 8.05 — Naszym zdaniem; 10 — Godzina melomana; 13.30 — Opowieść o Puccinim; 15.30 — Folklor na mapie świata; 18.30 — Klub Stereo; 20.45

— Wieczorne refleksje; 22.10 — Siu chajmy razem; 23.20 — Koncert polski; 0.45 — Miniatura literacka.
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.40, 0.50.
Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 10.30 — Wiecy soliści jazzu; 15.05 — Bielszy od cień bluesa; 16 — Zapraszamy do Trójki; 19.30 — Trochę swingu; 20 — Katalog nagrań; 22.15 — Lubie szum starej płyty; 22.45 — Wincenty Witos; 23 — Zapraszamy do Trójki.
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.
Z PROGRAMU IV: 8.10 Magazyn dla młodych matek; 11.30 — Płytkowe kolekcje; 14 — Klub Niebieskiej Tarczy; 16.30 — Tropami pewnych maksym; 17.05 — Dzieje opery; 18.40 — Studio ekspertów; 20.20 — Wyobraźnia i węgiel; 23 — Liryka nutami zapisana.
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50.
AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry;

18.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.10 — Radioexpress; 17.20 — Muzyczny relaks; 17.30 — Za Odrą i Nysą; 17.50 — Idealy i rozdroża sportu; 18 — W muzycznym Poznaniu.
TELEWIZJA
PROGRAM I
TTR — 13.30, 14.00
NURT — 15.45
16.20 — Dla dzieci — „Zwierzyniec”;
16.45 — DT — Wiadomości; 16.55 — Program aktualny; 19.00 — Dobranoc; 19.10 — Echa stadionów; 19.30 — Dziennik; 20.00 — Publicystyka; 20.15 — Teatr Telewizji — Fiodor Dostojewski — „Grac” — reż. Janusz Kondratiuk, wyk.: Krzysztof Pieczyński, Adrianna Bied

PROGRAM II
18.00 — „Gdzie diabeł mówi dobranoc”; „Wielki łowczy z Baligrodu”; „Samotnik z krainy trzęsawisk”;
18.30 — Teleskop;
19.00 — Poza ziemię;
19.20 — Przeboje „Dwójki”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Szkice historyczne” — Siwki króla Alberta;
20.15 — Konkurs piosenki czeskiej i słowackiej — „Ustroń 84”;
21.00 — „Świątynie, mnisz, bogowie” — rep. film;
21.15 — DT — Wydarzenia, telefon „Dwójki”;
21.30 — To się nada do telewizji;
22.00 — „20 lat minęło” — „Wsteczny bieg” — film TP — reż. Laco Laco damik;
23.05 — DT — Wiadomości.

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach:
KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762-50;
KONIN pl. PZPR 5 tel. 266-67;
LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20-60-68
PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226-30.

Z prac grup eksperymentalnych IR-Ch

Lustracje i kontrole wykazują bardzo dużo nieprawidłowości

(PAP) Zgodnie z decyzją Sekretariatu KC PZPR na terenie 13 województw w różnych częściach kraju prowadzony jest od kilku tygodni eksperyment, który ma dostarczyć doświadczeń na temat założeń programowych i praktycznego działania Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Zrodzona na XIII Plenum KC PZPR idea stworzenia takiej instytucji kontrolnej, jest od dłuższego czasu przedmiotem szerokiej dyskusji społecznej, z której wynika, że mimo dużej różnorodności wygłaszanych na ten temat poglądów większość obywateli, a szczególnie robotników, widzi potrzebę i uzasadnienie dla jej działania. Pozytywne opinie na temat inspekcji i formułowane w różnych środowiskach rozległe wobec niej oczekiwania, znajdują potwierdzenie w faktach i wnioskach wynikających z przeprowadzonych dotychczas próbnych kontroli.

Jednym z regionów, w którym eksperymentalnie działa Inspekcja Robotniczo-Chłopska, jest woj. białostockie. W pierwszym etapie zespoły kontrolne, przeprowadziły ponad 100 lustracji w zakładach pracy, placówkach służby zdrowia i oświaty, handlu i usług, na budowach a także w urzędach gmin i instytucjach ob-

szczyty rolnictwa. W ponad 30 przypadkach przeprowadzono także rekontrole, by sprawdzić jak zostały wykonane założeń społecznych kontroli. Członkowie inspekcji wydalili ponad 200 różnych założeń pokontrolnych, z których zdecydowana większość została już wykonana. W stosunku do 36 osób wyciągnięto konsekwencje służbowe, 3 osoby zostały zwolnione z zajmowanych stanowisk a wobec jednej wszczęto postępowanie karne.

W wyniku działań inspekcyjnych usprawnił się odbiór pól rolnych i zwierząt rzeźnych z punktów skupu gminnych spółdzielni, poprawie uległa praca spółdzielni kółek rolniczych. Kontrola w szpitalu rejonowym w Siemiatyczach pomogła w likwidacji balaganu organizacyjnego i przywróceniu porządków w obsłudze pacjentów oraz poprawie warunków pracy załogi tej placówki.

Podobne doświadczenia zebrały także zespoły kontrolne w innych województwach. Zespoły lustracyjne w woj. opolskim wykryły np. wiele nieprawidłowości w pracy cukrowni, a szczególnie punktów skupu buraków oraz balaganu w licznych placówkach handlowych i usługowych itp. W

Zakładzie Transportu Mleczarskiego w Opolu stwierdzono: złe zabezpieczenie kasy i dokumentacji kasowej, nieprawidłowe wypełnianie kart drogowych, złe zabezpieczenie przeciwpożarowe i mienia przed kradzieżą. W Koszalinie natomiast zespoły Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej kontrolowały m.in. pracę placówek służby zdrowia i stwierdziły że w wielu z nich nie przestrzegano się dyscypliny, złych stan sanitarny itp. W kroszalińskich SKR-ach stwierdzono wiele przypadków balaganu, nieracjonalnego wykorzystywania maszyn i urządzeń, nieprawidłowości w gospodarce ziemią. W Krośnie społeczni inspektorzy mieli uwagi do pracy PKS, wykryli także przypadki spekulacji na miejskim bazarze.

Członkowie Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej wskazują na kontrolowanym występujące u nich nieprawidłowości, wytykają błędy, określają jakie działania należy podjąć dla poprawy sytuacji. W wielu dziedzinach szczególnie tych nie wymagających specjalistycznego przygotowania, bardzo dobrze spełniają swoje zadanie. Społeczni kontrolerzy lepiej widzą niektóre problemy są często w stanie zauważyć drobne błędy, które nie są rutyniarzom trudno szczególnie w zakładach pracy, na budowach ukryć przed nimi złe robotę, ustępek itp. W skład inspekcji wchodzi robotnicy i chłopcy, a więc ludzie znający wiele spraw od podszewki i w tym właśnie tkwi szczególna siła społecznej kontroli.

INFORMACJA WŁASNA

W samochodach, ciągnikach czy maszynach budowlanych istotną rolę odgrywają przekładnie stożkowe, dzięki którym moc z silników może być przenoszona na koła. Doskonałość tych elementów ma duże znaczenie dla techniki, toteż wielkim powodzeniem cieszyła się zakończona w Rydzynie międzynarodowa konferencja „Wytwarzanie i eksploatacja przekładni stożkowych” przygotowana przez Centrum Postępu Technicznego SIMP oraz Instytut Technologii Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej.

Obok około 150 przedstawicieli krajowych zakładów, w trzydniowych dyskusjach

Międzynarodowa konferencja w Rydzynie

Dla techniki ważne są przekładnie stożkowe

uczestniczyli specjaliści z cennych firm zagranicznych: Gleason Works (USA), Aichel (Austria), Klingelberg (RFN) i Oerlikon (Szwajcaria). Ponadto przedstawiono 27 referatów omawiających zagadnienia konstrukcyjne, obróbki cieplno-chemicznej oraz eksploatacyjne przekładni stożkowych.

— Ta największa ze zorganizowanych dotychczas konferencji na ten temat — mówi Jerzy Kędzierski, sekretarz obrad — spełniła zadanie przyspieszenia przepływu informacji o najnowszych osiągnięciach technicznych krajowych i zagranicznych firm oraz ośrodków badawczych w zakresie zębatych przekładni stożkowych. Szkoda tylko, że do Rydzyny nie dojechali zapowiadani specjaliści z Bułgarii, NRD i ZSRR. (bej)

T. Żiwkow przyjął W. Brandta

(PAP) Na zaproszenie sekretarza generalnego KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa

Zmarł M. Eile

(PAP) W Krakowie zmarł nagle 2 bm. w wieku 74 lat red. Marian Eile — dziennikarz, plastyk, pomysłodawca i realizator wielu akcji kulturalnych i popularyzatorskich. Urodzony w 1910 roku we Lwowie studiował prawniczo i plastyczne odbył w Warszawie, stając się od 1935 roku stałym współpracownikiem „Wiadomości Literackich”.

Nazwisko Mariana Eilego związane jest w historii pol-

stwa Bułgarii, Todora Żiwkova i bm z dwudniową wizytą przybył do Sofii przewodniczący SPD, Willy Brandt. W dniu przybycia do Bułgarii odbyło się spotkanie obu polityków, podczas którego omawiano obecną sytuację między narodową.

skiego dziennikarstwa i polskiej kultury z tygodnikiem „Przekrój”, który założył w Krakowie w kwietniu 1945 roku i którego redaktorem naczelnym był nieprzerwanie przez 25 lat. Zmarły był również twórcą pierwszego powojennego kabaretu „7 kotów”, malarzem-abstrakcjonistą, scenografem, uprawiał sztukę użytkową. Pisywał pod wieloma pseudonimami, m.in. „bracia Rojek”. Do ostatnich lat życia współpracował jako scenograf z wieloma teatrami w całym kraju.

Wspólnymi siłami

Dokończenie ze str. 3

nikacji. Otóż codziennie przy najmniej kilku mieszkańców uprzedmiotowionego Nowego Tomyśla jedzie służbowo, do Warszawy. Tymczasem „Lech” w Nowym Tomyślu się nie zatrzymuje, chociaż najstarsi mieszkańcy dobrze pamiętają, że przed wojną i krótko po wojnie zatrzymywali się tu wszystkie pociągi pociągów. A „Lech” na odcinku Poznań — Zielona Góra jedzie nie jako ekspres lecz pociąg.

Mieszkańcy Nowego Tomyśla nie oglądają się tylko na pomoc władz wojewódzkich. Region ten wyróżnia się społeczną aktywnością mieszkańców, zwłaszcza Nowego

Tomyśla. To miasto wielokrotnie zajmowało czołowe miejsca w konkursie „Mistrz gospodarności” (w roku 1979 zostało mistrzem krajowym). Nowy Tomyśl słynie ponadto z wielu lokalnych, ciekawych inicjatyw społeczno-kulturalnych.

Tutaj więc nie czeka się z założonymi rękami na pomoc z zewnątrz. Nie czekają też i miejscowe władze z nową Radą Narodową na czele. Ale również władzom wojewódzkim powinno zależeć na tym, by na mapie gospodarnego województwa zieloną była plama, która pod wieloma jeszcze względami jest Nowy Tomyśl.

LESZEK ADAMCZEWSKI

J. Arafat wytyczy program OWP

(PAP) W czwartek Jaser Arafat został ponownie wybrany na stanowisko przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, uzyskując mandat na podjęcie rozmów z Syrią, opracowanie wspólnej strategii jordańsko-palestyńskiej na Bliskim Wschodzie oraz przyjęcie odpowiednich sposobów mających na celu przeciwstawienie się — jak to określono — terroryzmowi Stanów Zjednoczonych i Izraela.

Plany kolejnych podróży Jana Pawła II

(PAP) Watykan oficjalnie potwierdził, że w styczniu 1985 r. papież uda się w swoją kolejną podróż do Ameryki Południowej. Do 6 lutego przyszedł roku odwiedzi w Wenezueli, Ekwador, Peru oraz Trynidad i Tobago. Obie wizyty na końcu wyspy leżą u wybrzeży Wenezueli i tworzą małe państwo, liczące 1,1 mln mieszkańców.

Wcześniej o planach kolejnej podróży zagranicę papieża do Ameryki Południowej poinformowała Konferencja Biskupów Peru. Podczas pobytu w tym kraju poza jego stolicą, Limą Jan Paweł II odwiedzi również siedem innych miast. W bielej stolicy państwa indiańskiego, Cuzco spodarnego województwa zlikwidować białą plamę, która pod wieloma jeszcze względami jest Nowy Tomyśl.

BARBÓRKOWO — MIKOŁAJKOWE

ZAKŁADY SPECJALNE

8. 12. 1984 roku

TYPUJEMY NA KUPONIE ZAKŁADÓW SPECJALNYCH

5 z 45 liczb

OPŁATA ZA KUPON

3-ZAKŁADOWY — 30,— ZŁ.

Nieograniczone wygrane pieniężne.

Dodatkowe cenne nagrody rzeczowe (w losowaniu biorą udział wszystkie kupony)

- ★ 1 samochód osobowy „Polonez” standard
- ★ 3 samochody osobowe „FSO 1500” standard
- ★ 2 ciągniki „Ursus C-330”
- ★ 15 samochodów osobowych „Fiat 126 E” standard
- ★ 3 telewizory kolorowe „Venus”
- ★ 3 radiodbiorniki stereo „Radmor”



KUPON „TOTALIZATORA SPORTOWEGO” NAJMILSZYM UPOMINKIEM NA KAŻDĄ OKAZJĘ.

SKORZYSTAJ Z WIELKIEJ SZANSY. ZAGRAJ!

Motoryzacyjne

Tanio sprzedam silnik BMW do remontu. Poznań, Napoleńska 10. 43737g

Alfa-Sud — skrzynia biegów + wał z korbowodami sprzedam. Tel. 66-51-79. 43689g

Fiat 1500, 1975 rok silnik, podwozie po remoncie wymienione nadwozie sprzedam. Sołtyśkiak Rumiński 15, poczta Tar nowo Podgórze. 48304g

Okazyjnie sprzedam Zastawę 1100p, Krosno — 62-050 Mosina, Leśna 20a. 43363g

Sprzedam Warszawę 224, lub na części. Oferty 43144g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam Stara 25 na chodzie. Cena do uzgodnienia. tel. 33-33-36, po godz. 17.00. 43080g

Tanio sprzedam Opla Kadeta 1100, 71 rok lub zamienię na telewizor koło rowy. Puszczkowsko, ul. Zielona 5. 42793g

Lokale

Poszukuję lokalu na lakiernię samochodową tel. 477-74. 48180g

Zamienię mieszkanie M-3 na M-2 w desce. Osiedle Rusa 4 m. 27 Jadwiga Morzy. 48985g

Odnajmę część warsztatu cicha produkcja — centrum. Oferty 42906g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Poszukuję pokoju z kuchnią (kawalerki). Platne za rok z góry. Oferty 43840g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Mieszkanie 1-pokojowe kuchnia, łazienka, c.o., nowe budownictwo, z dala od ulicy, zamienię na większe. Tel. grzeszczyński 41-17-01. 43908g

Zamienię mieszkanie dwu pokojowe w Wałcu na podobne w Poznaniu. Oferty 43798g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Wolsztyn, sprzedam, zamienię na Poznań spółdzielcze mieszkanie własnościowe 3-pokojowe 46 m² telefon Oferty 43722g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Pielęgniarka przyjmie opiekę w zamian za mieszkanie. Oferty przesłać pod adres: ul. Kazimierza Wielkiego 24/26 (pokój 13) — Poznań. 43629g

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju, platne miesięcznie. Oferty 43586g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Introligator szuka lokalu na warsztat. Możliwość za trudnienia. Oferty 43561g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

M-5 czteropokojowe zamienię na dwa M-3 lub M-2 i M-4 wyłącznie spółdzielcze. Oferty 43121g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Do wynajęcia pomieszczenie nie na warsztat rzemieślniczy. 62-041 Puszczkowsko, ul. Libelta 17, po godzinie 16.00. 43086g

Firma polonijna poszukuje lokalu w Poznaniu na dającego się na sklep wólczeniowy. Oferty 48147g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienię M-3 spółdzielcze w Płocku na podobne lub M-2 w Poznaniu. Oferty 43239g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1 lub tel. 270-56 Płock.

Zamienię kwaterek 2 pokoje, przynależności, samodzielne, parter, pod wórcu, Dąbrowskiego przy Rynku na większe do II piętra kwaterek w bloku. Oferty 48298g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienię własnościowe M-5 — 53 m² Winogrody, na dom stan surowy do 20 km. Oferty 48303g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zdecydowanie zamienię M-2 z telefonem — Rataje na M-3 lub M-4 (w rozliczeniu może być działka budowlana) tel. 67-35-79. 48599g

Poszukuję lokalu wyłączonego 30 — 50 m² na ciche rzemiosło. Najchętniej Stare Miasto Winogrody, Grunwald. Oferty 49163g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienię mieszkanie M-5 czteropokojowe o pow 78 m² parter na dwa mieszkania M-3. Oferty 48338g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Uczciwa, spokojna, niepaląca, z dzieckiem 14 mies., zaopiekuję się starszą panią za pokój, mieszkanie Oferty 48433g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Nieruchomości

Kupno — sprzedaż nieruchomości Mylna 52 m. 24, wtorki środy, czwartki 17—19. 48197g

Kupię dom, mieszkanie w Wągrowcu lub Rogoźnie. Oferty 48263g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam 1/2 bliźniaka budynek warsztatowy (140 m²) budynek gospodarczy na działce 1300 m² Firmie Polonijnej lub prywatnym. Tel. 77-51-19, 67-98-47 lub oferty 48591g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam działkę budowlaną 900 m² w Ostrowie z pozwoleniem i projektem budowy. Założenie fundamenty. Teren całkowicie uzbrojony. Całość opłotowana. Wiadomość: Ostrow, ul. Królowej Jadwigi 4/2. 48283g

PZ POLINTERSPORT

zawiadamia PT Klientów, że w okresie sezonu zimowego tj. od 3 grudnia 1984 do 15 marca 1985 ulegają zmianie godziny otwarcia

CENTRALNEGO PUNKTU SERWISOWEGO FIRMY MARKER

prowadzonego przez nasze przedsiębiorstwo przy ul. Budziszyńskiej 60, telefon 67-16-41.

Godziny otwarcia:

- poniedziałki godz. 10—18
- od wtorku do piątku godz. 8—16
- soboty nieczynne.

Polecamy swoje usługi w zakresie fachowego montażu wiązań do nart, konserwacji i naprawy sprzętu narciarskiego. 46844g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE Poznań, ul. Grunwaldzka 19 — zatrudni zaraz:

- BUFETOWE,
- PORTIERA.

Zgłoszenia: Dział Spraw Pracowniczych, tel. 600-41 wewn. 140. 204-B

ZAKŁAD REONTOWO — MONTAŻOWY „SPOMASZ” w Poznaniu, ul. Szczanieckiej 8 — zatrudni pilnie:

- 1 technologa,
- 1 księgową,
- 1 maszynistkę,
- 1 palacza c.o.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela: Szluzka Pracownicza, tel. 650-26. 3848-K1

Zguby • Różne

Zaginął czarny pies — jasne łapy tel. 67-28-42. 49707g

Posiadam gotówkę, samochód, czas. Oczekuje pro pozycji. Oferty 49179g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Pracownia Fotografii Barwnej, Mostowa 5, tel. 22-29-13, prowadzi sprzedaż filmów barwnych (orwo) z wywołaniem. Wykonuje prace amatorskie, przyjmując zlecenia na wykonywanie zdjęć ślubnych cywilnych i kościelnych. 44952g

Matrymonialne

Samotnych zapoznać Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Biuro Matrymonialne „Mazury” Olsztyn, skrytka 336 skarbniça ofert krajowych — zagranicznych. 3102-K2

Atrakcyjne oferty. Kontakty zagraniczne dla Pań. Biuro Matrymonialne „Ewa” Gdańsk — 6 skrytka 237. 3398-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań Libelta 29 poszukuje dla atrakcyjnej 56-letniej, rozwiedzionej, bezdzietnej Polki, obywatelki szwajcarskiej, pana inteligentnego do 60 lat pragnącego zamieszkać na stałe w Szwajcarii, znającego język niemiecki. Pani będzie w Polsce od połowy grudnia — miesiąc. Biuro czynne godz. 15—19. 47935g

Panowie! Interesujące oferty matrymonialne przesyła „LIDO” Gdynia 10, skrytka 37. 3352-K2

Atrakcyjne oferty matrymonialne dyskretnie, szybko przesyła „LIDO” Gdynia 10, skrytka 37. 3363-K2

Praca

Technik weterynarii, praca jazdy ABT poszukuje pracy i mieszkania. Oferty 47313g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Inżynier wykonuje prace projektowe i wykresline, tel. 32-61-50, 41255g

Nauka

Korepetycje matematyki, tel. 77-34-60, 43006g

Matematyka - korepetycje, Strzelecka 30 m. 10, godzina 100 zł, 42998g

Matematyka, fizyka korepetycje mgr Wytryszczak Palacza 18B pok. 121 (hotel asystenta), 41096g

Tłumaczenia z języka niemieckiego - tłumacz przysięgły Zofia Zatońska, Os. Winiary 8 m. 23, 38473g

Matematyk - solidne korepetycje, tel. 77-93-24, 39489g

Kupno

Kupie dres duży, Poznań, telefon 441-05, 49545g

Silnik Diesla - Mercedes i ciągnika 4011 126-202 po 18, 43913g

Bony kupię, Oferty z ceną 49181g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedaż

Sadzonki asparagusa z nasion holenderskich, niekwitnący. Tel. 67-37-14 Poznań, 35725g

Opony kompletne, części ciągnika 330, samochód „Lublin”, radia „Radmor”, „Elizabeth” + kolumny, silnik Jawka 50, folia niebieska, siatka ogrodzeniowa, rury PCW, kształtki, piec c.o. 2,5, bojler 80 l, nowe - używane, 126-202 po 18, 40826g

Pracownie ceramiczna z zamówieniami lub tylko wyposażeniem. Tel. Warszawa 15-44-47, 43923g

Futro karakulowe brązowe, kożuch długi, kożuszek 3/4, płaszcz skórzany - damskie zagraniczne nowe. Niemcewicza 8, 40826g

Sprzedam boazerię świerkową, Gądk 1a, tel. Gądk 32 po godz. 19, 44425g

Sprzedam kożuch damski, tel. 77-55-48, 46812g

Sprzedam duży kożuch damski, Poznań, Rynek Łazarski 16 m. 11 po godz. 18, 46853g

Rower, telefon 691-48, 49498g

Sprzedam dwa fotele, kanapę, prawie nowe Swa rzędz - całość materiał tanio, tel. 665-364 godz. 10-17, 48234g

Sprzedam zestaw wypoczynkowy kanapa do spania, dwa fotele brąz, tel. 67-25-51 po 18, 48233g

Sprzedam opony 13x165 SR 15x165 SR, blacharkę, Wartburga 353, teownik 30x30, ciągniczek ogrodniczy, folię niebieską 30x12 tunele z ogrzewa niem, wal nowy Syrena, pompa do c.o. Oferty 49589g Biuro Ogłoszeń Skryta 1 lub tel. 655-51 wieczorem, 49589g

Sprzedam nadwozia: Poloneza i Fiata 126p, Oferty z ceną 49188g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam silnik Peugeot 404 Diesel ze skrzynią biegów Tel. 629-89 od 12 -18, 48239g

Spiesznie sprzedam Żuka Furgon, Poznań, tel. 441-05, 49544g

Żuka tanio sprzedam, Oferty 49550g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedam silnik Peugeot 504 D, przebieg 30.000 Kanclerska 3 od 17, 49411g

Fiata 125 sprzedam, telefon 66-59-99, 49444g

Sprzedam silnik Diesel 200 ze skrzynią biegów, tel. 20-20-96, 48567g

Sprzedam Poloneza 1984, tel. 320-702, 48579g

Sprzedam Fiata 126p/82 Wojciechowskiego 39, 49203g

Sprzedam nadwozia: Poloneza i Fiata 126p, Oferty z ceną 49188g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam silnik Peugeot 404 Diesel ze skrzynią biegów Tel. 629-89 od 12 -18, 48239g

Tanio sprzedam Nysę 501 T górnosuworową w dobrym stanie Piewiska, Grunwaldzka 145 48276g

Zamienię opony 185x14 na 155x15 Suchy Las, Szkółkarska 9a, 42984g

Zamienię Fiata 125p 1981 r. na Fiata 126p 1984 lub 83 rok, Oferty 48300g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedam Fiata 126p, rocznik 1978 - stan dobry, Oferty 48331g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię przednią maskę i reflektor do Daclii Os. Lecha 128/6, 48374g

Sprzedam tanio Tarpana, tel. 48-08-54, 48376g

Mercedes F-40 Hanomag rocznik 1976 sprzedam lub zamienię na samochód osobowy, Klimczyk, Drezdenko Świerczewskiego 16 tel. 21-114, 1358p

Audi 100 r 1977 sprzedam lub zamienię na Żuka, Gnieszno tel. 62-08 od 19, 1448p

Mercedes 200 D Automa tlc r. 1979 sprzedam, Wolsztyn tel. 519, 1454p

Mercedes 240 D 1983 tanio, Telefon Warszawa 29-93-36, 43924g

Tanio sprzedam Syrenę silnik 1983 i zamienię Fiata 126p 650 - odbiór Polnozyt na Skodę, rocznik 1984, Poznań telefon 525-06 po 17, 48228g

Karoserie do Fiata 125p kupię, Oferty 43466g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedam sam. „Warszawa 223”, silnik po remoncie, ul. Marcełńska 74 m. 3 - Maćkowiak Edward, 43380g

Sprzedam kompl. cztery koła do Audi 100, stan idealny firma Uniryoyal 14/165, Oferty 48217g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Okazyjnie sprzedam Żuka, Uchorowo 11a, 42804g

Sprzedam Fiata 125p, ce na 200 tysięcy, Luboń, Dzierżyńskiego 34, 43048g

Dacie 1981 sprzedam, telefon 79-92-24, 42695g

Sprzedam Fiata 126p, 1979 r. Lwówek, tel. 274, po godz. 17, 42699g

Lokale

Sprzedam własnościowe M-4 Leszno, Czechosłowacka 12/5, 40848g

Nieruchomości

Sprzedam okazjnie willę Jodłowski Andrzej, Kostrzyn, ul. Chopina 38, 37457g

Dom jednorodzinny 5-pokojowy dobrze urządzone z garażem, ogrodem, działka 875 m2 sprzedam, Informacja: Kościan, ul. Powstańców Wlkp. 8 od godz. 15, 40402g

Różne

Cyklinowanie, lakierowanie, Tel. 615-66, 27998g

Instalacje elektryczne, telefon 77-38-12, 29442g

Sprzedam zabudowane gospodarstwo rolne o pow. 3,5 ha w Kobylnie, Informacje Krotoszyn Os. Korczaka 5 m. 11, 1444p

Działkę 3500 m2 ogrodniczą w Pobodzińskich sprzedam, Oferty 46161g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Dnia 1 grudnia 1984 roku zmarł nagle przeżywszy 46 lat mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, brat, szwagier, zięć, wujek
ś. † p.
mgr BERNARD ORGANISTA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek 4. XII, 1984 r. o godz. 14.30 na cmentarzu św. Krzyża, w Gniesznie.
Pograżona w smutku
żona z dziećmi i rodziną
51451g

W dniu 30 listopada 1984 roku w wieku 62 lat zmarła nagle opatrzona Sakramentami św. moja droga żona, ukochana matka, teściowa, babcia, siostra, bratowa i ciocia
ś. † p.
KAZIMIERA BARTKOWIAK
z domu Szumińska
Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona we wtorek dnia 4 grudnia 1984 r. o godz. 15 w kościele parafialnym w Poznaniu - Głuszynie po czym nastąpi pogrzeb.
W smutku pograżony
mąż z rodziną
Poznań, ul. Daszewicka 9, 51455g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 30 listopada 1984 roku zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, mąż, dziadek, pradiadek przeżywszy lat 77
ś. † p.
BRONISŁAW PIEKLIK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 3 grudnia 1984 roku o godz. 9 na cmentarzu parafialnym w Łodzi koło Stęszewa.
W smutku pograżeni
żona, córki, synowie z rodzinami
51453g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 listopada 1984 roku przeżywszy lat 75 zmarł nagle ukochany brat, szwagier i wujek
ś. † p.
JÓZEF DEMBOWY
Pogrzeb odbędzie się w środę 5. 12. br. o godz. 14.25 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona
RODZINA
3659-U3

Pograżeni w wielkiej rozpacz zawiadamiamy, że dnia 29 listopada 1984 roku zakończyła nagle swoje życie, pełne poświęcenia i dobroci dla nas, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza żona, matka i babunia przeżywszy lat 68
ś. † p.
HELENA ŚWIERKOWSKA
z domu Maciejewska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek 4 grudnia br. o godz. 12.45 na cmentarzu Miłostowo.
W smutku pograżona
RODZINA
Poznań, ul. Rybaki 22A m. 4, 49657g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarła po długich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana żona, mama, teściowa, babcia, szwagierka, bratowa i ciocia
ś. † p.
STANISŁAWA SKARUPSKA
z domu Wesołowska
przeżywszy lat 64
Pogrzeb odbędzie się w dniu 4. 12. o godz. 11, na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżeni
mąż z rodziną
Poznań, ul. Kasprzaka 32a/9, 51452g

Pograżeni w głębokim bólu zawiadamiamy, że dnia 28 listopada 1984 roku odszedł od nas po ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek
ś. † p.
inż. MARIAN DYMEK
żył lat 71
Pogrzeb odbędzie się 5. 12. br. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Cicha 9, 3658-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 listopada 1984 roku odszedł od nas niespodziewanie, kończąc swe pracowite życie mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy 69 lat
ś. † p.
WITOLD PRZYBYŁA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek 4 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z rodziną
49482g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 listopada 1984 roku przeżywszy 73 lata zmarła nagle, po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza mama, teściowa i babcia
ś. † p.
JANINA KOŃCZAL
z domu Frąckowiak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek 4. 12. 1984 o godz. 14 na cmentarzu w Zablkowie.
Msza św. tego samego dnia w kościele św. Barbary o godz. 13.
W smutku pograżeni
synowie z rodzinami
49708g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 listopada 1984 roku zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84
ś. † p.
MARIA GRZESIAK
z domu Majchrzak
Pogrzeb odbędzie się w środę 5. 12. br. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona
RODZINA
Autobus odjedzie sprzed domu żaloby o godz. 9.
Poznań, ul. Gwardii Ludowej 24 A m. 6, 3657-U3

Serdeczne podziękowanie Księdzu Proboszczowi parafii kościoła farnego w Kościanie, krewnym, Dyrekcji i współpracownikom kolegom, delegacjom, lokatorom z bloku '69 oraz koleżankom z Urzędu Poczтового Poznań 36, za okazanie współczucia, wieńce i kwiaty, oraz udział w uroczystościach pogrzebowych
JAROSŁAWA PAWŁOWSKIEGO
składają
żona z synkiem i rodziną
49693g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 grudnia 1984 roku opatrzony Sakramentami św. zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie przeżywszy lat 87 nasz najukochańszy mąż, tatuś, dziadek i pradiadek
ś. † p.
pplk. rez. CZESŁAW CHWIŁKOWSKI
Wyprowadzenie zwłok z domu żaloby we wtorek 4. XII. 1984 r. o godz. 13. Msza św. w intencji zmarłego w kościele parafialnym w Chludowie.
W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną
Chludowo, Poznańska 7.

Dnia 28 listopada 1984 roku zmarł nagle kończąc swoje pracowite życie mój kochany ojciec, teść i dziadek przeżywszy lat 77
ś. † p.
MIECZYŚLAW STANKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę 5 grudnia br. o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim
Pograżeni w smutku
córka, zięć i wnuki
Poznań ul. Byczyńska 3, 49332g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 listopada 1984 roku zmarła namaszczona Olejami św. przeżywszy lat 71 nasza kochana żona, mama, teściowa, babcia i prababcia
ś. † p.
BRONISŁAWA WALKOWIAK
z domu Hudzia
Pogrzeb odbędzie się 4. XII 1984 r. o godz. 13.30 na cmentarzu w Wirach.
W smutku pograżona
RODZINA
Autobus odjedzie sprzed domu żaloby Łęczycza ul. Podgóra 1, 51454g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 listopada 1984 roku odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 65 mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek
ś. † p.
JÓZEF JABCZYŃSKI
były więzień obozów koncentracyjnych.
Pogrzeb odbędzie się 4 grudnia 1984 roku, o godz. 13 na cmentarzu przy ul. Wojciechowskiego.
W smutku pograżona
żona i dzieci z rodzinami
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Sokoła 39 m. 5, 49705g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej kochanej córki i siostry, śp.
ALICJI ZASTRÓŻNEJ
odprawiona zostanie msza św. 6 grudnia o godz. 18 w kościele Najświętszego Zbawiciela ul. Fredry 11.
O czym zawiadamiają
rodzice i brat
47306g

Koleżance
IRENIE SZAFRAŃSKIEJ
wyraży współczucia z powodu zgonu
Ojca
składają
Komitet Rodzicielski, współpracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Geodezyjno - Drogowych w Poznaniu.
49463g

Wszystkim, Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym, którzy okazali nam współczucie i żal po śmierci oraz wzięli udział w pogrzebie, śp.
ELŻBIETY RYCHLEWSKIEJ
serdeczne podziękowanie składają
RODZINA
49463g

W.Z.S.P. PRZEDSIĘBORSTWO USŁUG INWESTYCYJNYCH I WYKONAWSTWA w Poznaniu, ul. Hawelańska 1
PRZYJMUJE DO REALIZACJI w roku 1985 następujące roboty:
- nawierzchnie betonowe dróg i placów wraz z robotami towarzyszącymi,
- posadzki betonowe w pomieszczeniach zamkniętych w m-cach styczeń - marzec.
Szczegółowe informacje w Dziale Przygotowania Produkcji, tel. 203-241 wew. 50 lub 61. 3747-K1

PRZETARG
PP „Orbis” PBP Okręg w Poznaniu, pl. Gen. H. Dąbrowskiego 1, ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie niżej wymienionych prac modernizacyjno-remontowych, na terenie placówki „Orbisu” w Poznaniu, przy ul. Armii Czerwonej 33, w terminie I kw. 1985 r.
- Instalacja wod.-kan. i c.o., orientacyjna wartość robót ok. 50.000,-
- Instalacja mechaniczna, ok. 20.000,-
- Instalacja elektryczna, ok. 200.000,-
- Roboty rozbiorowe i ogólnobudowlane ok. 70.000,-
- Wykonanie wewnętrznych okładzin boazeryjnych i wyposażenia wnętrza, ok. 2.000.000,-
Szczegółowych informacji dotyczących warunków, zakresu prac i dokumentacji, udziela Dział Techniczny, pod nr tel. 549-94.
Oferty prosimy składać w sekretariacie Dyrekcji Okręgu.
Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, polonijne i prywatne.
Przetarg odbędzie się dnia 18. XII. br. o godz. 10 w siedzibie Okręgu.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3893-K1

Pograżeni w głębokim żalu zawiadamiamy, że dnia 29 listopada 1984 roku przeżywszy lat 78 zasnąła w Panu nasza kochana i pełna dobroci mama, babunia i teściowa
ś. † p.
JANINA SOBIAK
z domu Dobra
Pogrzeb odbędzie się w środę 3 grudnia 1984 r. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.
Msza św. za Zmarłą odprawiona zostanie w dniu pogrzebu w kościele św. Jana Kantego przy ulicy Grunwaldzkiej o godz. 10.30.
Córki, wnuki i zięciowie
ul. Jugosłowiańska 54C, m. 5 dawniej: Promienista 81/2, 49708g

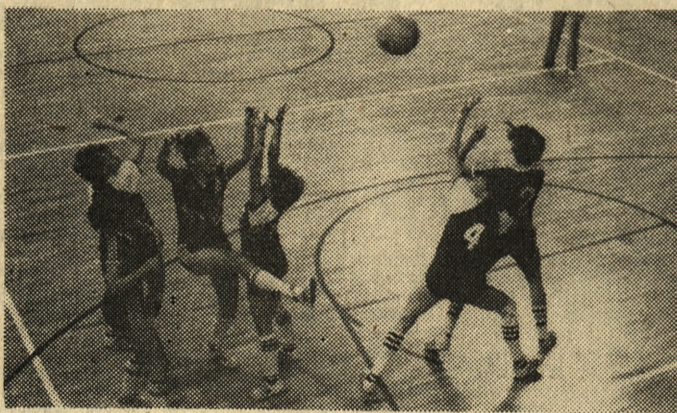
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 grudnia 1984 roku po długiej, ciężkiej chorobie zmarła moja najdroższa żona, kochana mama, teściowa, babcia, siostra, szwagierka
ś. † p.
LUCJA PAWEŁKIEWICZ
Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie dnia 4 grudnia 1984 roku o godz. 13.30 w kaplicy cmentarnej. Po mszy św. pogrzeb na cmentarzu komunalnym w Kościanie.
W smutku pograżony
mąż z rodziną
Kościan, ul. Boh. Stalingradu 6/3.



Koszykarki AZS przegrały w Pabianicach

Lechitki zbierały brawa ale punkty zdobyła Spójnia

Znacznie poprawiły się nastroje w ekipie gdańskiej Spójni, gdy dostrzeżono, że najlepsza koszykarka Lecha — Linka przyszła na mecz nie ze sprzętem sportowym, a z opatrunkiem gipsowym na dłoń. Pęknięcie kości śródreca uniemożliwiło czołowej snajperce występ w sobotnim meczu i stawia pod znakiem zapytania grę w kolejnym spotkaniu. Osłabione kadrowo lechitki bynajmniej jednak nie zamierzały rezygnować z odniesienia sukcesu, a brak liderki postanowiły zrekompenzować zdwojoną ambicją co na tle grającej chaotycznie, nieskutecznie i bez żadnej koncepcji Spójni przyniosło wymierny efekt. Lech prowadziła nieprzerwanie. Zakończyła pierwszą połowę wynikiem 36:33, a największy udział w tym miała Kłyszynska, która zdobyła 14 punktów.



Na kosz lechitek (z białymi rękawkami) rzuca gdańszczanka Wołujewicz. Fot. „Głos” — R. Królak

Mimo korzystnego rezultatu trudno było o optymizm, bowiem w 19 minucie za 5 przewień opuściła boisko Barańska, zawodniczka, która pod nieobecność Linki miała przejąć na siebie ciężar zdobywania punktów. W tym momencie Spójnia dysponowała też znaczną przewagą wzrostu i kiedy w 24 minucie gdańszczanka objęła prowadzenie 43:42 można się było spodziewać, że teraz losy meczu potoczą się po ich myśli. Ale lechitki nie spasały. Impetującą sercem do gry Kłyszynska skutecznie zakończyła kilka szybkich kontr, w 30 minucie Lech prowadził 59:49 i znów zaświatała nadzieja na końcowy sukces.

Niepowodzeniem zakończył się występ koszykarek AZS w Pabianicach. Przegrały one z miejscowym Włóknarzem 51:67 (27:37). W zespole gospodarzy po raz pierwszy w bieżącym sezonie wystąpiła Gliszczyńska, ale nie jej postawa zdecydowała o przegranej akademicek, ale siła gra ich czołowych zawodniczek — Grzeńczyk, Kubiak i Kamińska. W pierwszej połowie praktycznie tylko celne rzuty Mrozińskiej sprawiły, że przewaga Włókniarza nie była zbyt wysoka. Po zmianie stron AZS częściowo zniwelował straty, ale kosztowało to tyle wysiłku, że w końcówce zabrakło poznaniankom sił. Kiedy losy meczu były już przesądzone trener Wiśniewski wpuścił na parkiet zawodniczkę drugiej piątki, co powiększyło jeszcze rozmiar porażki.

Olimpiada szachowa

(PAP) W jedenastej rundzie rozgrywanej w Salonikach olimpiady szachowej Polki pokonały Brazylię 3:0. W tabeli nadal prowadzi Związek Radziecki 26,5, przed Bułgarią 22 pkt.

M. Tlalka — dziesiąta

P. Pelen wygrała pierwszy slalom

(PAP) We włoskiej miejscowości Courmayeur rozegrano slalom specjalny kobiet, który był pierwszą konkurencją nowej edycji Pucharu Świata. Zwycięstwo odniosła Perrin Pelen (Francja) — 1.34,18 przed Marią Epple (RFN) — 1.34,55. Trzecie miejsce zajęła mistrzyni olimpijska z Sarajewa — Włoszka Paoletta Magoni — 1.34,79. Polska Małgorzata Tlalka zajęła 10 miejsce z czasem 1.36,97. Jej siostra Dorota podobnie jak kilka innych zawodniczek m. in. Roswitha Steiner i Monika Hess nie ukończyła pierwszego przejazdu.

Perrin Pelen po pierwszym przejeździe znajdowała się na trzecim miejscu za prowadzącą Marią Epple i Tamarą Mc Kinney (USA). Jednak znakomite drugi przejazd (jedyna szesnaśka poniżej 46 sek.) i słabsze występy rywałek pozwoliły awansować na pierwsze miejsce.

Turniej koszykówki dostępny dla wszystkich

Jeszcze dzisiaj zgłaszać się można do rekreacyjnego turnieju koszykówki, który organizuje Zarząd Miejski TKKF i redakcja „Expressu Poznańskiego”. Pierwszeństwo mają ogniska TKKF. Organizatorzy

Bez trenera ani rusz

Szcypiornistki AZS AWF za burtą PP

Nie powiodło się szczypiarzystkom AZS AWF w turnieju eliminacyjnym Pucharu Polski rozegranym w Poznaniu więc akademicek odpadły z dalszych gier. Ale i rywalki były najwyższej klasy krajowej. Z grona czterech zespołów: AZS AWF, Ruchu Chorzów, Pogoni Szczecin i Otmętu Krapkowiec awans uzyskały zaledwie dwie. Zgodnie z planem awans uzyskały piłkarki ręczne Ruchu.

Kreślarska liga rekreacyjna

Zakończyły się rozgrywki ligowe w kreślarskiej rekreacyjnej. Wśród kobiet startowało 13 drużyn. Zwyciężył zespół Budowlanych PPRI — I przed Startem — Równości i Taxi-Klubem. Indywidualnie najlepszymi zawodniczkami były: U. Piętrzak (Taxi-Klub), K. Golczak, J. Wojciechowska i H. Ryżewska (Budowlane — PPRI).

Wystarczyło jednak, by w zespole gości kilka dobrych akcji zaprezentowała filigranowa Gawęcka, a w Lechu Glapiak trzykrotnie spudłował z bardzo dogodnych pozycji i znów prowadziła Spójnia 63:62. Celne rzuty Bogiel

Punkty dla Lecha zdobyli: Kłyszynska 25, Bogiel i Glapiak po 14, Herkt 13, Barańska 6, Nowak i Myszkowska po 1. Dla Spójni: Wołujewicz 18, Bańka 13, Lisurej 12, Gawęcka 11, Nawrot 10, Sikorska 8, Wojciechowska 5.

zapewniają atrakcyjny system rozgrywek. Zebranie organizacyjne, na którym obowiązkiem jest obecność kapitanów drużyn odbędzie się dzisiaj o godz. 14 w siedzibie ZM TKKF w Pałacu Kultury (III piętro, pokój 347). Zgłaszać się można także telefonicznie pod numerami: 508-09 i 665-041 wew. 101.

na Otmętu wygrywając 19:17 (13:10). Mecz był zacięty i wyrównany, ale akademicek przeważały cały czas niemal od początku. Po tym zwycięstwie były jeszcze nadzieje na awans, lecz Ruch okazał się w niedzielę zbyt silnym przeciwnikiem i AZS AWF przegrał wyraźnie 19:30 (10:16) zegnając się w ten sposób z Pucharem Polski.

Trener AZS AWF — Maciej Olejnik był obecny tylko na zwycięskim meczu swych zawodniczek. W piątek i niedzielę możliwości prowadzenia zespołu pozbawili go obowiązki trenera akademickiej kadry narodowej, które mu powierzono. (leg)

społów), triumfował Elektron przed Startem — Jedność i HCP I. Do II ligi spadły zespoły Montaży I i II oraz AWF. Awansowały natomiast do I ligi: Energetyk, HCP III i Elektron II. Najlepszymi w dywidualnie w I lidze byli: S. Bąkowski (Elektron), M. Kania (PPRI) i J. Bogalski (Jedność), a w II: P. Kaczmarek, K. Gancarz i B. Szrama (wszyscy Energetyk). (wit)

A. Lisewski ponownie prezesem PZS

(PAP) W Warszawie obradował 1. bm. walny zjazd Polskiego Związku Szermierczego. Delegaci podsumowali działalność związku za lata 1981—1984 i udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi. W dyskusji nakreślone zostały podstawowe kierunki pracy PZS w kolejnej kadencji. Delegaci dokonali wyboru 12-osobowego zarządu i 5-osobowej komisji rewizyjnej.

Prezesem Polskiego Związku Szermierczego wybrano ponownie Adama Lisewskiego.

Brydźcy Czarnych prowadzą w PE

(PAP) Polscy brydźcy, po zwycięstwie w niedawnej olimpiadzie, znów odnoszą sukcesy. W Malmoe rozgrywany jest finał Pucharu Europy z udziałem mistrza Polski — drużyny Czarnych Słupsk. Polacy spisują się doskonale i po trzech rundach zajmują pierwsze miejsce — 63 pkt., wyprzedzając drużynę Francji — 58, Szwecji — 48, Holandii — 34, Belgii — 32 oraz Finlandii — 30 pkt. Drużyna Czarnych Słupsk, w której występują: Tomasz Przybora i Krzysztof Martens, Piotr Gawryś i Henryk Wolny, oraz Bolesław Ostrowski i Andrzej Żurek, kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. W drugiej rundzie Polacy zwyciężyli Szwę 20:10, a w trzeciej wygrali z Finlandią 23:7.

Wysoka lokata kolarza Stomila

(PAP) W Zwierzyniu (woj. gorzowski) odbył się w sobotę ogólnopolski wyścig w kolarstwie przełajowym zaliczany do Challenge'u Polskiego Związku Kolarskiego i redakcji „Dziennika Ludowego”. Na starcie stanęło 33 seniorów (bez Jana Wiejaka i Grzegorza Jaroszewskiego) i 44 juniorów (bez Cezarego Zamany i Piotra Bondaryka). Wśród seniorów najlepszym w wyścigu trwającym 50 minut plus i okrażenie okazał się Edward Piech (Pom Strzelce Kraj.), który wyprzedził Jana Antkowiaka (Stomil Poznań) i Sławomira Barulę (Start Tomaszów Mazowiecki). Czwarte miejsce zajął Józef Grochała (Pom Strzelce Kraj.), piąte — Andrzej Kaczmarek (Karolina Jaworzna), a szóste — Jerzy Woźniak (Baszta Bytów).

WPNiN-Tabele

Koszykówka

I liga kobiet

Lech — Spójnia	74:77
Czarni — ŁKS	70:76
Sieja — Polonia	88:76
AZS Katowice	
— ROW Rybnik	79:67
Stal — Wisła	59:60
Włókniarz — AZS Poznań	67:51

1. Wisła 9 17 726—553
2. Sieja 9 16 726—603
3. ŁKS 9 15 688—641
4. AZS 9 15 676—579
5. Lech 9 15 717—652
6. Czarni 9 14 634—629
7. Spójnia 9 14 620—625
8. Polonia 9 12 628—677
9. Włókniarz 9 12 572—611
10. Stal 9 11 583—618
11. Row Rybnik 9 10 553—629
12. AZS Katowice 9 10 472—778

II liga kobiet

Grupa B

Lech II — Włókniarz	37:99
AZS Koszalin	

List F. Castro do uczestników

W Lozannie rozpoczęła się nadzwyczajna sesja MKOI

(PAP) W Lozannie rozpoczęła się 89, nadzwyczajna sesja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Rozpatrzone zostaną aktualne problemy międzynarodowego ruchu sportowego oraz przyszłości olimpiad.

Otwierając obrady, przewodniczący MKOI J. A. Samaranch oświadczył, iż sprawa istotną jest niezależność ruchu olimpijskiego i jego uniwersalny charakter. Przyszłość olimpiad w dużym stopniu zależy od tego, czy MKOI będzie organizacją silną, a międzynarodowy ruch olimpijski — zjednoczony.

Uczestnikom sesji i dziennikarzom wreczony został list przywódcy kubańskiego, Fidela Castro, skierowany do MKOI. W liście tym stwierdza się, iż przyznanie organizacji letnich Igrzysk Olimpijskich 1988 Seulowi może być przyczyną wielu trudności. Był to nie najlepszy wybór, ponieważ „naród koreański podzielony został sztucznie na dwie części”. Zdaniem przywódcy kubańskiego, jedynym słusznym obecnie rozwiązaniem, byłoby rozegranie Igrzysk Olimpijskich 1988 na terenie Korei Południowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Tylko w ten sposób uratowany byłby honor najbliższych Igrzysk Olimpijskich 1988.

W obradach uczestniczy 88 członków MKOI.

FIFA przeciwko brutalności w sporcie

(PAP) Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) zwrócił się do „wszystkich przyjaciół sportu piłkarskiego” aby włączyli się do walki z przemocą w sporcie.

FIFA stwierdza, iż bijatyki, awantury i nieprzeznaczenie zasad „fair play” budzą poważny niepokój.

„Wprowadźcie sprawy ekscesów na stadionach stanowiących niewielką część widowisk (są to zwykle grupki chuliganów), to jednak wszelkiego rodzaju zajścia zagrażające bezpieczeństwu ogólnemu, godzą w dobre imię sportu”. — czytamy w apelu.

FIFA apeluje, by podjąć jak najszerszą akcję przeciwko brutalności w sporcie i wyraża nadzieję, że przyłączą się do niej kraje, które w związkach piłkarskich i konfederacjach, zawodnicy, trenerzy, dziennikarze oraz działacze sportowi. Zasady „fair play” w sporcie muszą być przestrzegane.

Na tropie piłkarskiej kariery

Jak Smolarek i Platini

Dobiega półmetka piłkarski turniej halowy dla młodzieży szkolnej rozgrywany pod patronatem „Głosu”. Wiele drużyn musiało się już pożegnać z nadzieją na zwycięstwo, gdyż z grup eliminacyjnych awansowały tylko najlepsze. W minioną sobotę i niedzielę w Szkołach Podstawowych nr 11 i 37 od rana do wieczora rozgrywano mecze przy żywym dopingu młodzieży. Z kim bym nie rozpoczął rozmowy, okazywał się uczestnikiem turnieju.

— Jak ze swymi kolegami trafiliście na ten turniej?
— Koledzy wyczytali w „Głosie” informację o zawodach. Przyniesli gazetę naszemu panu od „wuefu” i on zgłosił naszą drużynę do turnieju.

— A do jakiej szkoły chodzisz?
— Do Szkoły Podstawowej nr 13.

— To jest szkoła piłkarska. Jak się w niej znalazłeś?
— Najpierw chodziłem do szkoły nr 46, ale w gazecie wyczytałem, że w szkole nr 13 przyjmują tych, którzy interesują się piłką nożną. Chciałem pojechać tam już kiedy byłem w trzeciej klasie, lecz niestety autobus z mojego osiedla na Winogradach długo nie podjeżdżał na przystanek i nie zdążyłem na egzamin. Na początku czwartego klasy już jednak nie spóźniłem i od tego czasu uczę się w szkole nr 13.

— Awansowaliście w turnieju do następnej rundy. Ile bramek strzeliliście?
— Trzy. Ale najbardziej cieszę się z tego, że zdobyłem pierwszego gola dla naszej drużyny w meczu z Popowem. A wygramyśmy 7:1.

— Na jakiej pozycji najbardziej lubisz grać?
— W ataku na lewym skrzydle.

— To znaczy, że lewą nogą strzelasz lepiej?
— I prawą i lewą strzelam prawie tak samo. Ale gdy strzelam lewą, czuję się trochę pewniej.

— Na koniec powiedz mi jakimi piłkarz polski i zagraniczny najbardziej się tobie podobają?
— Smolarek i Platini.

Rozmawiał LESZEK GRACZ

1. Wybrzeże	10 18 891—701
2. Turów	9 17 737—641
3. Spolem	9 15 731—607
4. Spójnia Stargard	9 15 794—731
5. Stal	10 15 799—824
6. Gwardia	9 14 713—787
7. AZS Koszalin	9 14 747—761
8. Spójnia Gdańsk	9 13 738—728
9. Astoria	9 12 655—716
10. Polonia	9 11 782—842
11. AZS Poznań	9 11 698—781
12. Wisła	9 10 693—849

Siatkówka

II liga mężczyzn

Grupa A

Avia — Grodziec	3:1 i 3:2
Lechia — Stocznowiec	0:3 i 1:3
Baldon — AZS W-wa	1:3 i 3:2
Pogoń — Wifama	1:3 i 0:2
Narew — Posenania	1:3 i 3:2

Tabela

1. Avia	13 21 33—16
2. Wifama	12 21 31—19
3. Pogoń	12 21 29—22
4. Stocznowiec	12 20 29—20
5. Grodziec	12 18 25—22
6. Narew	12 18 24—27
7. Baldon	12 16 24—29
8. Posenania	12 16 20—28
9. AZS W-wa	12 15 18—31
10. Lechia	12 14 16—34